

KWIECIEŃ - CZERWIEC 2010

Nr 57

**Towarzystwo Miłośników Lwowa
i Kresów Południowo-Wschodnich
ODDZIAŁ STOŁECZNY**



Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich
ODDZIAŁ STOŁECZNY

Biuletyn Informacyjny

KWARTALNIK IV-VI 2010 r.

Nr 57

Tragedia Narodowa 10 kwietnia 2010.	Alicja Kocan.	3
Wspomnienie o Andrzeju Przewoźniku	Ewa Hoffman-Jędruch	5
Lubelscy lwowiacy na uroczystości pogrzebowej Andrzeja Przewoźnika.	Henryk Zięba	7
Święta państwowe w przedwojennym Stryju	Edward Rudka	9
Zachować od niepamięci	Jadwiga Kuczabińska..... Teresa Dutkiewicz	11
Pomnik pomordowanych Profesorów Lwowskich	Małgorzata Orzeł	17
Wystawy rodziny Tajnerów „Ocalić od zapomnienia”	Ewa Tajner	18
„Cztery pory roku”	Maria Basza	19
Śp. Jan Antoni Aleksander Skarbek (1922 – 2010).	Eugeniusz Matula.....	21
Śp. Franciszek Maurer (7.XI.1918 – 10.VII.2010)	Ryszard Orzechowski.....	22
8. rocznica śmierci ks. Janusza Popławskiego	23
Śp. Krystyna Siarkiewicz z d. Sołtysik (6.10.1922 – 8.03.2010) ...	Alina Młyńska-Wójcik....	24





**10 kwietnia 2010 r. zginął śmiercią tragiczną
sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa
ANDRZEJ PRZEWOŹNIK
- czytaj artykuły na str. 3-8**

Tragedia Narodowa

10 kwietnia 2010

ALICJA KOCAN



Kwatera Polowa Wojska Polskiego. Fot. Edward Kurkowski

W sobotę 10 kwietnia obudziły nas tragiczne doniesienia z Rosji: w Smoleńsku rozbił się samolot prezydencki z polską delegacją zmierzającą na obchody 70. Rocznicy zbrodni katyńskiej. W katastrofie zginął prezydent Lech Kaczyński oraz przedstawiciele elit politycznych, wojskowych, naukowych i kulturalnych.



Poczet sztandarowy 27 gimnazjum im. Orłąt Lwowskich w Warszawie. Fot. E. Kurkowski



Trumna z ciałem śp. Andrzeja Przewoźnika. Fot. E. Kurkowski

Ta wiadomość zaskoczyła wszystkich. Warszawiacy tłumnie zaczęli gromadzić się w różnych miejscach stolicy a głównym miejscem spotkań był Pałac Prezydencki, pod którym zaraz po podanej informacji o tragedii, mieszkańcy zapalali znicze i składali kwiaty. Na Krakowskim Przedmieściu byliśmy wszyscy a kiedy do Pałacu przywieziono trumnę prezydenta, wśród tysięcy ludzi czekających nawet nocą, dominowały uczucia szoku i niedowierzania. W ciszy i skupieniu warszawiacy oddawali hołd Prezydentowi Polski. Dziesiątki harcerzy z różnych miast Polski z powagą dzień i noc czuwały na warcie a inni harcerze odbierali od gromadzących się ludzi znicze i kwiaty sprawnie układając je na chodnikach i wszędzie tam, gdzie było miejsce. Stojąc w długich kolejkach do wystawionych w Pałacu ksiąg



Poczet sztandarowy Oddz. Stoł. TMLiKP-W. Fot. E. Kurkowski

kondolencyjnych można było odnieść niesamowite wrażenie – tego dnia cała Polska oddawała hołd ofiarom katastrofy. Wszędzie słychać było głosy: odeszli najlepsi z najlepszych. Razem z prezydencką parą do Katynia lecieli dowódcy



Na pierwszym planie żona i córki śp. Andrzeja Przewoźnika.

Fot. E. Kurkowski

wojskowi, parlamentarzyści, wysocy urzędnicy państwowi, przedstawiciele rodzin katyńskich i inni zaproszeni przez Prezydenta na uroczystość goście. Życie stracili wszyscy pasażerowie i cała załoga samolotu. Razem 96 osób.

Wśród ofiar katastrofy był nieodżałowany Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa **Andrzej Przewoźnik**.



Wylście konduktu pogrzebowego z katedry połowej.

Fot. E. Kurkowski

Sercem i duchem związany z Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Zawsze uczestniczył w naszych okolicznościowych uroczystościach i zawsze szczerze interesował się naszymi sprawami. Jeszcze tak niedawno był obecny wraz z córeczką Julią na naszym opłatkowym spotkaniu.

Andrzej Przewoźnik był historykiem. W ciężkiej codziennej pracy realizował swoje młodzińcze fascynacje i swój patriotyzm. Zawsze interesował się historią polskiej walki o niepodległość. W czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie spisywał rozmowy z kombatantami Armii Krajowej oraz ruchu Wolność i Niezawisłość. W 1992 r. w wieku zaledwie 29 lat został Sekretarzem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Przepracował na tym stanowisku 18 lat, chyba najdłużej z szefów centralnych urzędów w Polsce. Jego największą zasługą było m.in. wyjednanie zgody Rosji na utworzenie na jej terenie kompleksu Polskich Cmentarzy Wojennych w Katyniu,



Poczet sztandarowy ZG TMLiKP-W Wrocław. Fot. E. Kurkowski



Poczet Stow. Osadników Wojskowych i Cywilnych. Sztandar niesie Jan Rudziński. Fot. E. Kurkowski

Charkowie i Miednoje – dla upamiętnienia miejsc, gdzie bestialsko zostali zamordowani Polacy. Wywalczył też odbudowę i ponowne otwarcie Cmentarza Obrońców Lwowa. Pamiętał także o żywych świadkach historii. Otoczył opieką Państwa Rodziny Katyńskie i kombatantów. Pozostawił po sobie wzór człowieka patrioty, któremu trudno będzie dorównać. Zginął w wieku zaledwie 47 lat.

W dniu 27 kwietnia o godz. 14.00 społeczność kresowa i Zarząd Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich na czele z prezesem Ryszardem Orzechowskim, uczestniczyli w ostatniej drodze Andrzeja Przewoźnika. Nabożeństwo żałobne odbyło się w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. Homilię wygłosił Metropolita Warszawski Arcybiskup Kazimierz Nycz, a następnie przedstawiciele Rządu pożegnali Zmarłego.

Przy sztandarach wartość honorową pełnili harcerze, młodzież szkolna, kombatanci i przedstawiciele środowisk kresowych: Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich we Wrocławiu z prezesem Andrzejem Kamińskim, Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Gimnazjum nr 27 im. Orłów Lwowskich, były też 4 poczty sztandarowe ze szkół im. Orłów Lwowskich z Lubelszczyzny. Po mszy św. o godz. 16.00 odbył się pogrzeb na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach.

Śmierć Andrzeja Przewoźnika stanowi niepowetowaną stratę dla środowisk kresowych i kombatanckich. Rodziny kresowe długo będą pamiętać Jego zasługi.

Grób pokryły liczne wieńce, kwiaty i znicze.

Cześć Jego pamięci!

● Wspomnienie o Andrzeju Przewoźniku

EWA HOFFMAN-JĘDRUCH

Angielskie powiedzenie: „*I shall walk this way but once – Tylko raz przejdę tą drogą*”, stosuje się do wszystkich ludzi, ale tylko niektórzy tę drogę przebywszy, pozostawią na niej niezatarty ślad. Do takich należał Andrzej Przewoźnik, Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, który 10-ego kwietnia tragicznie zginął w samolotowej katastrofie pod Smoleńskiem.

Od kiedy Pana Andrzeja znałam, zawsze fascynowała mnie jego charyzmatyczna osobowość połączona z niebywałą energią i całkowitym zaangażowaniem w realizację celu, do których zmierzał. Trudno było zgadnąć co było pierwsze: wrodzona energia, która zmuszała go do podejmowania wielkich projektów w imię prawdy, czy też pochłaniająca go pasja wydobycia tej prawdy na światło dzienne, z której rodziła się energia. Rozmawiając z nim przez telefon, każdorazowo słyszałam: „Właśnie godzinę temu wróciłem z Budapesztu,” „Za godzinę lecę do Moskwy;” „Całą noc jechaliśmy z Charkowa, ze Lwowa, z Białorusi”. Miałam nieraz wrażenie, że ten młody człowiek, co najmniej dwa życia już przeżył.

W roku 2000 przypadkowo dowiedziałam się o przygotowywanym poświęceniu nowo utworzonego cmentarza charkowskiego gdzie leży mój ojciec. Stałam wtedy przed dylematem: jak tam dotrzeć? Mimo że jestem członkiem Rodzin Katyńskich, mieszkając w USA nie znałam tych spraw na bieżąco. Wiedziałam oczywiście o planach założenia cmentarza w miejscach masowych grobów, o ekshumacjach, które podejmowano, ale nie znałam dat kiedy miały powstać owe nekropolie. Dowiedziałam się w końcu, że z Warszawy do Charkowa ma być podstawiony specjalny pociąg, ale przejazd zajmie szereg dni. Pracując wtedy intensywnie jako menadżer międzynarodowy w marketingu dla wielkiej firmy chemicznej nie mogłam wykroić w tym momencie tak wielu dni na wyjazd. Nie mając pojęcia do kogo należy

w Polsce się zwrócić, pomyślałam o jedynej osobie w USA, która jak mi się wydawało, mogła coś na ten temat wiedzieć; zatelefonowałam do Jana Nowaka-Jeziorańskiego: „Panie Janie, jak mogę dostać się na cmentarz w Charkowie?” Odpowiedział mi: „Podam Pani nazwisko i telefon kogoś kto Pani pomoże.” I podał mi nazwisko Andrzeja Przewoźnika.

Zadzwoiłam do Warszawy i wytłumaczyłam o co mi chodzi. Pan Andrzej wysłuchał cierpliwie i odpowiedział uprzejmie, że w tej chwili nie wie jakie będą możliwości transportu poza pociągiem, ale poprosił mnie ażebym przysłała dane mojego ojca i moje własne. „Dam Pani znać za dwa tygodnie,” obiecał. Odwiesiłam słuchawkę z uczuciem rozczarowania. „Nic z tego nie będzie, pomyślałam. Brak czasu to mój osobisty problem, więc dlaczego ktoś w polskim rządzie miałby zadawać sobie trud żeby mi pomóc? Przecież ten człowiek nie zna mnie, w ogóle nie wie kim jestem, w Polsce nie mieszkam”. Przypomniało mi się ironiczne powiedzenie amerykańskie: „proszę nie dzwonić, to my oddzwonimy.” Bez dużej nadziei na powodzenie, zebrałam potrzebne dane i posłałam. W dwa tygodnie po rozmowie, z dokładnością szwajcarskiego zegarka, zastałam w domu wiadomość na telefonicznej sekretarce: „Ma Pani miejsce w jednym z dwóch samolotów, które polecą do Charkowa. Proszę być na lotnisku wojskowym na Okęciu 17-ego czerwca o szóstej rano.” Byłam zszokowana tak rzadko spotykaną słownością. Takim był początek naszej serdecznej znajomości, a w tym mojego rosnącego uznania dla Andrzeja Przewoźnika i jego osiągnięć.

Na lotnisku wojskowym na Okęciu 17-ego czerwca 2000 wszystko było gotowe. Znalazłam się na pokładzie samolotu Premiera Buzka. Pana Andrzeja spotkałam po raz pierwszy dopiero na cmentarzu charkowskim. Zaskoczył mnie jego młody wiek, bo spodziewałam się kogoś o wiele

starszego. Ale wtedy już wiedziałam o nim coś więcej: że był odpowiedzialny za stworzenie wszystkich cmentarzy „katyńskich”, i że całą duszę i zdrowie wkłada w sprawę Katyń. A kiedy odkryłam później, że stara się o odbudowę Cmentarza Orłąt, od tego momentu Andrzej Przewoźnik zajął poczesne miejsce w moim lwowskim sercu. Z czasem dogadaliśmy się, że przed wojną jego rodzina mieszkała o parę domów dalej od mieszkania moich rodziców przy ulicy Akademickiej i że dzielimy ten jedyny w świecie sentyment do Lwowa jaki tylko lwowiaci pojąć mogą.

Z inicjatywy Pana Andrzeja ukazała się w 2003 r. w polskim przekładzie książka „Katyń” amerykańskiego politologa, Allena Paul’a, którą Rada Ochrony wydała w tłumaczeniu Zofii Kunert. Na tle masakry katyńskiej, autor śledzi historię trzech rodzin związanych z tą tragedią, w tym mojej własnej rodziny. Uroczystą promocję w galerii Porczyńskich inaugurował zresztą sam Lech Kaczyński, wówczas prezydent miasta Warszawy. W trzy lata później ukazało się następne wydanie, nakładem Świata Książki z Radą Ochrony jako współwydawcą. Imponująca promocja urządzona przez wydawcę w Warszawie i w Krakowie przyczyniła się do tego, iż książka wzięła szturmem polski rynek i znalazła się wkrótce na liście bestsellerów. Andrzej Przewoźnik, w charakterze ojca chrzestnego, był oczywiście obecny i czuwał nad wszystkim, ale bardzo dyskretnie, jakby z boku, aby w najmniejszym stopniu nie odwracać uwagi publiczności od autora.

W 2008 r. powróciłam do rodzinnego Lwowa po raz pierwszy od kiedy miasto opuściłam jako mała dziewczynka w czasie wojny. Pojechałam pociągiem z Wrocławia z moją przyrodnią siostrą. Niespodziewanie, z powodu przepisów kolejowych ukraińskich, wynikły trudności z kupnem biletów powrotnych. I znowu telefon do Pana Andrzeja. „Proszę być spokojna, będą bilety, załatwi to ktoś z moich ludzi z Cmentarza Orłąt”. Prośby duże, prośby błahe, na równi zyskiwały Jego uwagę i życzliwość. Chodząc wtedy po Cmentarzu Orłąt we Lwowie, myślałam o tym ile trzeba było determinacji i głębokiego przekonania o słuszności zadania, ażeby osiągnąć taki wynik: odbudować całą tę nekropolię w tak nieprzychylnych warunkach. To dzieło Przewoźnika, pomyślałam, jedyne chyba człowieka, który podjął się sprawy pozornie niewykonalnej. To Jego dzieło zrodzone z czystej miłości do ojczyzny.

Będąc w Warszawie w maju ubiegłego roku, zostałam zaproszona na kolację do państwa Przewoźników. Pan Andrzej opowiadał wówczas o wystawie katyńskiej, którą właśnie przygotowywał do wystawienia w Budapeszcie. Zapytałam, czy nie należałoby zrobić tejsze wystawy w Stanach Zjednoczonych właśnie w 70-ą rocznicę Katyń, na przykład w Bibliotece Kongresowej w Waszyngtonie? Będąc członkiem Rady Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku, zaproponowałam ażeby Instytut podjął tę inicjatywę. Myśl ta podobała się mu i obiecał przysłać mi broszury po polsku i po angielsku z wystawy w Budapeszcie, co też po paru tygodniach uczynił.

Tego wieczoru Pan Andrzej mówił wiele o innych jeszcze projektach Rady Ochrony. Powiedziałam wtedy: „Pan się kompletnie wypalił tak pracując, przecież Pan w to wszystko wkłada niesamowity wysiłek.” Uśmiechnął się patrząc na żonę i odpowiedział mi: „Pani Ewo, jeszcze tylko trochę; potem będzie dom z ogrodem, rodzina, spokój i praca naukowa”. Już wtedy pracował nad książką o Katyniu i napomknął, że ma do niej sporo rewelacyjnych dokumentów.

Ostatni raz rozmawialiśmy w marcu 2010 roku. Zatelefonował pytając czy może wpisać mnie na listę, którą sporządzał na wyjazd do Charkowa w czerwcu. „Mam moją własną listę specjalnych osób,” wyjaśnił. Zrobiło mi się ciepło wokół serca. Powiedziałam, że oczywiście chcę jechać. To było tak typowe u Andrzeja Przewoźnika: mimo nawału pracy, przygotowując obchody w Katyniu, pamiętał o tym, że ktoś zza oceanu zechce zapalić znicz na mogile ojca.

Wiadomość o katastrofie samolotowej w Smoleńsku dotarła do mnie o piątej rano czasu amerykańskiego. Wpół jeszcze zaspana z trudem starałam się pojąć ogrom nieszczęścia. Ale kiedy padło nazwisko Przewoźnika jako jednej z ofiar, pełna groza tragedii uderzyła mnie całą siłą, przybierając osobisty wymiar. Cały ten dzień i następny miałam przed oczami jego twarz i słyszałam jego głos kiedy patrząc z uśmiechem na żonę, powiedział: „a potem będzie dom z ogrodem i rodzina i spokój...”

Panie Andrzeju, świat prawdy, który Pan przez tyle lat budował kosztem zdrowia, spokoju i osobistego czasu, to jeden z kamieni węgielnych polskiej świadomości narodowej, to ślad wydarzeń, których nic zatrzeć już nie zdoła, wyciśnięty przez Pana na ścieżce życia, ślad głęboki po którym zawsze Pana rozpoznawać będziemy.

Post scriptum:

W ostateczności projekt wystawy katyńskiej przejęła nowojorska Fundacja Kościuszkowska i wystawa została otwarta 5-ego maja br. w Bibliotece Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Plansze ze zdjęciami i wspaniale opracowanym opisem wystawione były w jednym z budynków należących do Senatu Stanów Zjednoczonych. A w całodzienniej konferencji, która miała miejsce w najbardziej prestiżowym budynku Biblioteki Kongresowej, Jefferson Building, udział wzięło szereg prelegentów, w tym wielu członków amerykańskiego Kongresu, zarówno posłów jak i senatorów; przemawiali także Zbigniew Brzeziński, Daniel Fried, były ambasador amerykański w Polsce, i obecny ambasador Rosji w Waszyngtonie. Ale najbardziej ciekawych dwoje mówców to prof. Natalia Lebidiewa i dr Aleksander Gurianow z Memorialu. Tych dwoje ludzi od lat walczyło o ujawnienie dokumentów katyńskich i jestem pełna podziwu i uznania dla ich odwagi. W prywatnej rozmowie ze mną, dr Gurianow z ogromną sympatią i z głębokim wzruszeniem mówił o Andrzeju Przewoźniku. „Straciliśmy wielkiego przyjaciela” – powiedział. Przed rozpoczęciem konferencji na wielkim ekranie nad podium przez dłuższy czas wyświetlona była fotografia pana Andrzeja.

Lubelscy lwowiacy na uroczystości pogrzebowej Andrzeja Przewoźnika

HENRYK ZIĘBA

Z inicjatywy dr Kazimierza Rozmiłowskiego, członka Zarządu Głównego i Oddziału Lubelskiego TMLiKP-W został zorganizowany wyjazd grupy lubelskich lwowiaków na uroczystości pogrzebowe Sekretarza Generalnego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeja Przewoźnika. Grupie dwudziestu osiem osób przewodził prezes lubelskiego Oddziału, prof. Władysław Stążka.

Klub TMLiKP-W z Urzędowa reprezentował prezes Bogusław Parczyński. Był też obecny prezes Towarzystwa Przyjaciół Krzemienia i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej, dr Leon Popek.

Poczty sztandarowe reprezentowały szkoły imienia Orłąt Lwowskich z Lubelszczyzny: Gimnazjum nr 1 z Tomaszowa Lubelskiego, z opiekunką Joanną Majdańską nauczycielką historii; Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Lublinie, z opiekunem, nauczycielem historii Wojciechem Tesarczykiem; Zespół Szkół w Urzędowie, z dyrektorem Andrzejem Rollą; Zespół Szkół nr 5 w Krasnymstawie, z opiekunem, nauczycielem historii Tomaszem Marczewskim.

W czasie podróży do Warszawy, sylwetkę tragicznie zmarłego Andrzeja Przewoźnika przybliżył wszystkim dr Leon Popek.

Z poszerzenia wiedzy o rozległej działalności ministra Przewoźnika, wyraziła zadowolenie młodzież z pocztów sztandarowych. Wszyscy mieliśmy świadomość, że pożegnaliśmy wielkiego, skromnego człowieka, szczególnie zasłużonego w dziele odnowy cmentarza Orłąt we Lwowie



Uczestnicy pogrzebu: prezes ZG TMLiKP-W Andrzej Kamiński, prezes Oddz. Stoł. Ryszard Orzechowski, czł. Oddz. Lubelskiego dr Kazimierz Rozmiłowski



Od lewej poczty Szkoły z Tomaszowa Lubelskiego, Zarządu Głównego TMLiKPW, szkoły z Krasnegostawu



Pośrodku poczet szkoły z Tomaszowa Lubelskiego



Kondukt pogrzebowy



Od lewej poczty szkoły z Lublina i Lubelskiego Oddz. TMLiKPW



Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego



Mogiła pokryta kwiatami

i upamiętnienia miejsc martyrologii Polaków na Wschodzie. Dzięki uprzejmości i zabiegom prezesa stołecznego Oddziału, mogliśmy posilić się obiadem w siedzibie Zarządu Głównego Wspólnoty Polskiej.

Ponadto informuję, że w dniu 10 maja (30 dni po smoleńskiej katastrofie) w Kościele Rektoralnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej w Lublinie, została odprawiona,

z inicjatywy lubelskiego Oddziału TMLiKP-W i towarzystw kresowych, Msza św., którą celebrował metropolita lubelski abp Józef Życiński, w koncelebrze z licznym duchowieństwem. Uroczystą oprawę liturgii stanowił chór spod lubelskiej Dąbrowicy i udział drużyny strzeleckiej oraz harcerzy z wartą honorową przy portrecie Andrzeja Przewoźnika obok ołtarza. W mszy licznie uczestniczyli wierni.

Zdjęcia: Tadeusz Dzwonowski

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich
Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej
Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna
Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej
Stowarzyszenie Rodzina Katyńska O. Lublin
Związek Sybiraków

Informują, że 10 maja 2010 r. o godz. 18.00 (poniedziałek)
w Kościele Rektoralnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej
w Lublinie (kościół powiżytkowski), ul. Narutowicza 6

Zostanie odprawiona Msza Św. za duszę

Śp.

ANDRZEJA PRZEWOŹNIKA

Sekretarza Generalnego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa
Człowieka wielkich talentów, ogromnych zasług i wiedzy

Odnaczenia Andrzeja Przewoźnika:

Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski (2010, pośmiertnie),
Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski,
Złoty medal Gloria Artis (2010, pośmiertnie),
Krzyż Komandorski Orderu Świętego Grzegorza Wielkiego,
Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Republiki Węgierskiej,
Srebrny Krzyż Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie,
Order Przyjaźni (Rosja),
Medal „Milito Pro Christo” (2001),
Dyplom „Benemerenti” nadany przez Biskupa Polowego WP gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia (2001),
Złota Odznaka Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Święta państwowe w przedwojennym Stryju

EDWARD RUDKA



Czoło pocztu sztandarowego 53 Pułku Piechoty

Z upływem lat zmieniają się zwyczaje i moda, również i ta, która dotyczy obchodzenia świąt państwowych. Niemały wpływ na to wywierają zmieniające się uwarunkowania i postęp techniczny. Zmieniały się też zainteresowania ludzi tymi świętami. Dziś, szczególnie w dużych miastach zupełnie zapomniano o capstrzykach. Celebrują je jeszcze w niektórych małych miastach, zdominowanych przez wojskowe garnizony.

Takim właśnie miastem był przedwojenny Stryj, liczący wówczas około 40 tysięcy mieszkańców. Ulice „zieleniły” się wojskowymi mundurami. Szczególnie w niedziele i święta, gdy wojsko stacjonujące w Stryju, szło zwartym szykiem, by uczestniczyć we mszy świętej. A później korzystając z przepustek, przechadzało się „Kolejówką”, tj. aleją prowadzącą od dworca kolejowego do centrum miasta oraz „corsem”, czyli główną ulicą 3-go Maja.

Wieczorem w przeddzień świąt państwowych ulicami Stryja przechodziły capstrzyki. Brały w nich udział dwie orkiestry wojsk stacjonujących w Stryju, tj. 53 Pułku



Poczet sztandarowy 53 Pułku Piechoty

Piechoty Kresowej i 1 Pułku Artylerii Motorowej oraz orkiestra dęta Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. W capstrzykach uczestniczyły również drużyny harcerskie i sportowe, przede wszystkim wojskowo-cywilna „Pogoń” oraz „Sokół”. Szli „Kolejówką”, ulicami 3-go Maja, Potockiego, Rynkiem i Kilińskiego – były to główne ulice Stryja. Orkiestry wojskowe szły z koszar – ulicą Drohobycką i Kraszewskiego, a orkiestra kolejowa – szła od dworca „Kolejówką”.

Po zgrupowaniu na „Podzamczu”, gdzie przed wiekami stał warowny zamek Jana Sobieskiego, uczestnicy capstrzyki maszerowali w kierunku parku „Olszyna”. Gdzie wśród pięknie utrzymanych alei i kwiatowych klombów, znajdowała się specjalna estrada koncertowa, deptak do



Przemarsz 53 Pułku Piechoty w czasie defilady

tańców, muszla dla orkiestry oraz restauracja. Blisko parku były też wojskowe korty tenisowe oraz sportowe boisko. Uczestnicy oraz widzowie capstrzyki bawili się na tych terenach do późnych godzin wieczornych, słuchając koncertów tych trzech orkiestr, przyglądając się występom amatorskich zespołów oraz pokazom sportowców. Gdy nad „Olszyną” zapadała nocna ciemność miejsce zabawy rozświetlały płonące pochodnie oraz fajerwerki, które zawsze były witane ze szczególną radością.

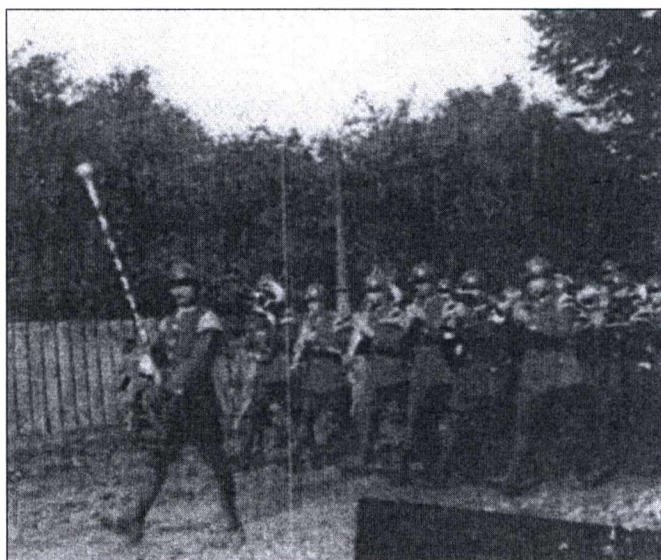
Z okazji świąt państwowych i pułkowych odbywały się też defilady. Przed defiladami odprawiana była msza święta. Po jej zakończeniu ruszała defilada, jej szlak wiódł zawsze główną ulicą Stryja – 3-go Maja do ulicy Drohobyckiej. Na skrzyżowaniu „Kolejówki” z ulicą, 3-go Maja, ustawiano trybunę honorową, na której dowództwo garnizonu wojskowego, stacjonującego w Stryju oraz miejscowi notable



Defilada oddziałów konnych

„przyjmowali” defiladę. Otwierała ją zawsze orkiestra największej jednostki czyli 53 Pułku Piechoty Kresowej. Orkiestra miała doskonale przygotowanie muzyczne oraz była dobrze wyposażona w instrumenty. Za orkiestrą maszerował krokiem paradnym poczet sztandarowy 53 Pułku Piechoty, a następnie cały pułk. Tuż za nimi podążała orkiestra 1 Pułku Artylerii Motorowej, która dysponowała jedynie fanfarami i werblami, a dalej poczet sztandarowy tego pułku i żołnierze. Była to jednostka wojskowa znacznie mniej liczna niż 53 Pułk Piechoty. Jednak żołnierze 1 PAM. wyróżniali się, jak na owe czasy, umundurowaniem i wyszkoleniem wojskowym. Nosili ciemne kurtki oraz czarne berety. Te kurtki w fasonie „wiatrówek” kadra oficerska miała uszyte z czarnej skóry. Wojsko 1 PAM przygotowywane było do obsługi technicznej sprzętu artylerii motorowej.

Po przemaszerowaniu wojska, na trasę wkraczała orkiestra kolejowa, a za nią różne cechy rzemiosła ze swymi sztandarami. Za cechami maszerowała młodzież z gimnazjów, seminariów, zawodówek i innych stryjskich szkół. Każdą



Orkiestra 53 Pułku Piechoty

grupę poprzedzały poczty sztandarowe. Uczestnictwo w defiladzie młodzież poczytywała sobie za nobilitację. Każda więc szkoła miała za punkt honoru mieć najlepszą reprezentację. Zarówno capstrzykom, jak i defiladom przyglądali się tłumnie mieszkańcy Stryja. Były one dla nich największymi atrakcjami.

Wojna położyła temu wszystkiemu kres. Po wkroczeniu we wrześniu 1939 roku wojsk sowieckich, mieszkańcy już pierwszego dnia przeżyli szok. I to nie tylko z powodu tragicznych wojennych wydarzeń, ale również w wyniku pierwszych wrażeń

przy zetknięciu się z „czerwonoarmiejcami”. W miejscu dobrze, a nawet elegancko umundurowanego wojska stacjonującego w Stryju, zobaczyli wojsko w długich,



Orkiestra (fanfary i werble) 1 Pułku Artylerii Motorowej

z lichego materiału uszytych „szynelach”, wystrzępionych u dołu z powodu braku obrębienia, w czapkach z takiego samego materiału, zakończonych „szpicami”, tak bardzo dla nich charakterystycznymi. W obuwiu na gumie, zrobionym z impregnowanego materiału. Wojsko wyposażone w karabiny, pamiętające model z okresu I wojny światowej. Nosili „plecaki”, czyli worki na sznurkach do których były przytrzone „kociołki” służące do spożywania zupy i innych pokarmów oraz do picia „czaju”.

Stryjanie jeszcze zbyt dobrze pamiętali swoje polskie wojsko, w którym nie tylko każdy oficer ale i podoficer, zlecał wykonanie dla siebie munduru z gabardyny oraz skórzanych butów, które wyglansowane lśniły w słońcu. I tak mieszkańcy Stryja już pierwszego dnia, po wejściu sowieckiego wojska prerażeni tragizmem wojny, wkraczali w nową „rzeczywistość”.

Zdjęcia ze zbiorów Autora

Zachować od niepamięci

JADWIGA KUCZABIŃSKA

TERESA DUTKIEWICZ

Lipiec we Lwowie w 1944 r.

W lipcowym słońcu droga bez końca

i kurz, i piach.

Obcy odeszli, obcy nadeszli,

matka we łzach.

... Rola zorana, pieśń pochowana

pod ziemią śpi.

Krzyże za nami, krzyże przed nami

czarne od krwi.

Jadwiga Jamrozówna

1 września 2009 r. minęło 70 lat od momentu, który rozpoczął nową kartę w dziejach Polski, Europy i całego świata. Był to początek II wojny światowej. 23 sierpnia 1939 r. Hitler ogłosił: „*Wojna ma być wojną wyniszczenia*”. Celem polityki niemieckiej wobec Polski była zagłada całego narodu.

Kolejnym decydującym momentem był dzień 17 września 1939 r. W dniu tym Polska padła ofiarą innej napaści – ze strony Rosji sowieckiej, która zajęła wschodnie ziemie Rzeczypospolitej.

Początkiem likwidacji wszystkiego, co polskie, było nieubłagane prześladowanie inteligencji polskiej. Objawami tej akcji, które uzyskały największy rozgłos, były podstępne aresztowania w listopadzie 1939 r. niemal wszystkich profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz w lipcu 1941 r. profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Elementem upamiętnienia ofiar ludobójstwa i zbrodniczej działalności z okresu II wojny światowej jest *Księga Strat Osobowych* Mariana Walczaka. Celem tej Księgi było podsumowanie wyników badań, dotyczących strat osobowych polskiego środowiska naukowego poniesionych podczas okupacji niemieckiej i sowieckiej w latach 1939-1945 r., przypomnienie społeczeństwu tragicznych wydarzeń ówczesnych dni i lat oraz oddania hołdu bohaterom, którzy musieli oddać życie za niepodległość Polski i Polaków.

Wiedzę o zbrodniach z okresu 1939-1945 r. jesteśmy zobowiązani ujawniać – zarówno ku pamięci, jak i ku przestrodze. Naszym obowiązkiem jest zachować pamięć o niżej wspomnianych męczennikach dla przyszłych pokoleń i przekazać młodemu pokoleniu Polaków testament naszych przodków, którzy dziś są na wiecznej warcie.

Osoby niżej wymienione – obywatele miasta Lwowa. Polegli oni na wojnie lub zginęli na skutek terroru z nią związanego, będąc ofiarami bezpośrednich działań eksterminacyjnych w obozach, łagrach, więzieniach.

Przedstawiciele nauki miasta Lwowa

„Imiona Wasze zostały zapisane w Niebiesiech”

ŁK 10.20

Wielu naukowców uczestniczyło w wojnie w 1939 r. Po zajęciu terenów wschodniej Polski przez Armię Czerwoną dostali się do niewoli, byli internowani w obozie jenieckim w Kozielsku. Zamordowani przez służby NKWD w zbiorowej egzekucji w Katyniu i w Charkowie w kwietniu lub maju 1940 r.

Baronowski Bolesław, ur. 30 XI. 1911 r., mgr chemii, asystent na Politechnice Lwowskiej (podporucznik kawalerii).

Belohlavek Roman Władysław, ur. 26.VI. 1892 r., dr praw, prof. w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie (kapitan rezerwy).

Dreifner Hubert Karol, ur. 3.XII.1909 r., inż., chemik, asystent w Zakładzie Chemii Organicznej Politechniki Lwowskiej (podporucznik artylerii).

Gucwa Witold Józef, ur. 14.VI.1909 r., dr, adiunkt Katedry Chemii Fizjologicznej Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie (podporucznik rezerwy).

Hetper Władysław Benedykt, mgr matematyki, asystent Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (oficer rezerwy).

Kaczmarz Stefan Maria, ur. 1895 r., dr, doc. matematyki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Politechniki Lwowskiej (porucznik rezerwy).

Kaluski Roman, mgr, chemik, asystent Zakładu Chemii Fizycznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (oficer rezerwy).

Kopniak Zdzisław Tadeusz, dr, asystent Zakładu Chemii Fizycznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (porucznik rezerwy).

Michalski Stanisław Wojciech, ur. 1900 r., dr, adiunkt Akademii Weterynaryjnej we Lwowie (porucznik rezerwy).

Sadowski Tadeusz, ur. 1906 r., dr, adiunkt Katedry Chemii Fizjologicznej Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie (porucznik rezerwy).

Thienel Zenon, ur. 1904 r., inż., adiunkt Katedry Budowy Kolei Żelaznych Politechniki Lwowskiej (porucznik rezerwy).

Tkaczyk Stanisław, asystent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (oficer rezerwy).

W nocy z 3 na 4.VII.1941 r. osoby niżej wymienione zostały aresztowane na podstawie wcześniej przygotowanej listy proskrypcyjnej naukowców lwowskich, rozstrzelane przez specjalny oddział policji niemieckiej na stoku Wzgórz Wuleckich we Lwowie:

- Boy-Żeleński Tadeusz**, dr medycyny, od września 1939 r. prof. i kierownik Katedry Literatury Francuskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Pisarz, krytyk literacki i teatralny, tłumacz arcydzieł literatury francuskiej na język polski.
- Cieszyński Antoni**, ur. 1882 r., dr, prof. stomatologii i kierownik Katedry Dentystyki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.
- Dobrzaniecki Władysław**, ur. 1879 r., dr medycyny, doc. chirurgii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, ordynator Oddziału Chirurgicznego Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie.
- Grek Jan**, ur. 1875 r. (z żoną Marią), dr medycyny, prof. w Klinice Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Okresowo prezes i sekretarz stały Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego.
- Grzedzielski Józef Jerzy**, ur. 17.V.1901 r., dr medycyny, doc. w Klinice Okulistycznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.
- Hamerski Edward Wiktor**, ur. 1897 r., dr medycyny, prof. internistyki i epidemiologii Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Czynnym prof. chorób wewnętrznych i zakaźnych w Instytucie Weterynaryjnym we Lwowie.
- Hilarowicz Henryk**, ur. 22.VIII.1890 r., dr medycyny, prof. w Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.
- Komornicki Władysław**, ur. 1911 r., ks., prof. nauk biblijnych i języka greckiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.
- Krukowski Włodzimierz s. Antoniego**, ur. 19.IX.1887 r., inż. elektryk, prof. pomiarów elektrotechnicznych Politechniki Lwowskiej oraz kierownik Laboratorium Elektrotechnicznego. Od 1939 r. pełnił funkcję prorektora Politechniki ds. nauki. Od 1934 r. był członkiem-korespondentem Akademii Nauk Technicznych (od 1936 r. członkiem czynnym), od 1937 r. członkiem Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Był czołowym polskim elektrotechnikiem, wybitnym specjalistą techniki licznikowej, wzorów i pomiarów. Najbardziej znanym patentem Krukowskiego był licznik elektrolityczny o elektrodzie specjalnej; do 1939 r. działało w Europie ponad milion takich liczników.
- Longchamps de Berier Roman Józef s. Bronisława**, ur. 1883 r., dr praw, prof. prawa cywilnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członek korespondent PAU, Sędzia Trybunału Konstytucyjnego. W 1939 r. był rektorem Uniwersytetu. Zginął wraz z trzema synami (Bronisławem – 25 lat, Zygmunt – 23, Kazimierzem – 18).
- Lomnicki Marian Antoni s. Jakuba**, ur. 1881 r., dr, prof., kierownik Katedry Matematyki Politechniki Lwowskiej, współtwórca znanej w świecie lwowskiej szkoły matematycznej.
- Mączewski Stanisław s. Józefa**, ur. 1892 r., dr medycyny, doc. ginekologii i położnictwa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; Ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie.
- Nowicki Jerzy s. Witolda**, dr, asystent Zakładu Higieny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.
- Nowicki Witold Walerian**, ur. 1878 r., dr medycyny, prof. anatomii Patologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członek czynny PAU od 1930 r., prezes Lwowskiej Izby Lekarskiej.
- Ostrowski Tadeusz**, ur. 1881 r. (z żoną Jadwigą, 59 lat), dr medycyny, prof. i kierownik Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, prezes Towarzystwa Chirurgów Polskich.
- Piłat Stanisław**, ur. 1881 r., chemik, dr filozofii, prof. i kierownik Katedry Technologii Nafty i Gazów Ziemnych Politechniki Lwowskiej. Stworzył światowy ośrodek badań w dziedzinie technologii nafty.
- Progulski Stanisław s. Stanisława**, (z synem Andrzejem, inż. 29 lat) ur. 17.IX. 1874 r., dr wszech nauk lekarskich. Na Uniwersytecie Jana Kazimierza pracował na stanowisku adiunkta, a od 1938 r. prof. tytularnego. Kierował lwowskimi oddziałami Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, w 1931 r. pełnił funkcję sekretarza Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Pediatrów Polskich we Lwowie.
- Rencki Roman**, ur. 1867 r., dr medycyny, prof. i kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.
- Reymanowa Maria**, lat 40, pielęgniarka.
- Ruff Stanisław**, ur. 14.XI.1872 r. (z żoną Anną, 55 lat i synem Adamem, inż., 30 lat), dr wszech nauk lekarskich, chirurg. Pracował w Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Lwowskiego pod kierunkiem Ludwika Rydygiera (do 1904), następnie był ordynatorem oddziału chirurgicznego Szpitala Lwowskiej Gminy Izraelickiej oraz współpracował z oddziałem chirurgicznym Lwowskiej Polikliniki Powszechniej
- Sieradzki Włodzimierz**, ur. 1870 r., dr medycyny, prof. i kierownik Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; w latach 1924-1925 rektor Uniwersytetu.
- Sołowij Adam**, ur. 1859 r. (z wnukiem Adamem Miejsowiczem), dr położnik-ginekolog, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie.
- Stożek Eustachy**, ur. 1912 r., inż., asystent Politechniki Lwowskiej.
- Stożek Włodzimierz**, ur. 1883 r. (z synem Emanuelem), dr filozofii, prof. matematyki, kierownik Katedry Matematyki na Wydziale Inżynierii Politechniki Lwowskiej.
- Verulani Kazimierz**, ur. 1889 r., inż., dr, prof. i kierownik Katedry Mechaniki Teoretycznej Politechniki Lwowskiej.
- Waigel Kasper**, ur. 1880 r. (z synem Józefem, lat 33), dr matematyki, prof. i kierownik Katedry Miernictwa Politechniki Lwowskiej, jej rektor w latach 1929-1930, członek Akademii Nauk Technicznych.
- Witkiewicz Roman**, ur. 1886 r., dr, inż., profesor i kierownik Katedry Pomiarów Maszyn Politechniki Lwowskiej.

Pamiętam, jak 4 lipca 1992 r. w Katedrze Lwowskiej celebrowana była przez ks. bp. Rafała Kienickiego uroczysta Msza św. żałobna z okazji 51. rocznicy męczeńskiej śmierci profesorów lwowskich. Wzniesione zostały gorące modły za tych, którzy żyjąc według praw Bożych, złożyli ofiarę swego życia z prośbą, aby krew przelana była dla nich nagrodą wieczną za poniesioną ofiarę. W ten słoneczny

lipcowy poranek w znak pamięci krwawej nocy lipcowej 1941 r. na stokach Wzgórza Wuleckiego w miejscu ich stracenia stanął postawiony przez państwa Cydzików skromny brzozyowy krzyż będący godłem chrześcijaństwa, znak męki Chrystusa.

Dwa wieńce na krzyżu z biało-czerwonymi szarfami „W hołdzie pomordowanym profesorom młodzież lwowska”, „Profesorom lwowskim zamordowanym 4.VII.1941 składa hołd społeczeństwo Lwowa”. Krzyż bez tabliczki z nazwiskami. Krzyż jako symbol.

...Tylko w polu biały krzyż
nie pamięta już
kto pod nim śpi...

Ich imiona są w naszych sercach. Wiązanki polnych kwiatów ułożone na postumentach niewykonanego pomnika, zapalone świece, znicze. Poświęcenie krzyża i cicha, serdeczna modlitwa wszystkich pokoleń Polaków we Lwowie „*Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie*”.

Wielu z uczonych straciło życie na skutek warunków stworzonych przez wojnę i okupację, zmarło lub zaginęło bez wieści w latach **1939-1945**:

Abraham Władysław, ur. 10.X.1960 r., dr, historyk, prof. prawa kościelnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, członek PAU. Studiował w Krakowie i w Berlinie. Jego dorobek naukowy ma podstawowe znaczenie dla mediawistyki polskiej. Został wywieziony w głąb ZSRR i tam zmarł w 1943 r.

Allerhahd Maurycy, ur. 28.VI. 1868 r., prawnik, od 1917 r. prof. prawa egzekucyjnego i procedury cywilnej na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członek Towarzystwa Naukowego we Lwowie, członek Komisji Kodyfikacyjnej RP i Trybunatu Stanu. Był współtwórcą polskiej procedury cywilnej i autorem cennych prac naukowych z dziedziny prawa. Zamordowany w obozie hitlerowskim w Janowie k. Lwowa w sierpniu 1942 r.

Artwiński Eugeniusz, ur. 1892 r., lekarz, dr medycyny, prof. neurologii i psychiatrii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Nie mogąc znieść trudów życia okresu okupacji, zmarł we Lwowie 10 września 1944 r.

Auerbach Herman, matematyk, dr, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zamordowany przez gestapo we Lwowie w lipcu 1941 r.

Auerbach Marian, ur. 1882 r., filolog klasyczny, dr, doc. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Autor *Gramatyki łacińskiej*. Zamordowany we Lwowie w lipcu 1941 r.

Augustyn Zbigniew, dr, adiunkt w Katedrze Fizjologii Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Zginął śmiertelnie ranny odłamkiem bomby podczas bombardowania Lwowa 25 czerwca 1941 r.

Badian Jan, botanik, dr, doc. fizjologii roślin Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, sekretarz Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Zamordowany we Lwowie w 1942 r.

Bartel Kazimierz, ur. 3.III.1882 r. we Lwowie, matematyk, dr, prof. i kierownik Katedry Geometrii Wykreślnej Politechniki Lwowskiej. W latach 1926-1930 był trzykrotnie premierem,

dwukrotnie wicepremierem rządu Rzeczypospolitej Polskiej i ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego; był także posłem na sejm, a w latach 1937-1939 senatorem. 2.VII.1941 r. został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu. Rozstrzelany 20 lipca 1941 r. we Lwowie bez rozprawy sądowej.

Bartoszewicz Kazimierz, prof. budownictwa ogólnego Politechniki Lwowskiej. Zmarł na początku 1945 r.

Bednarski Adam, dr, prof. okulistyki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł 11 kwietnia 1941 r.

Bernacki Ludwik, ur. 1880 r., dr historyk, dyrektor Biblioteki Osolińskich we Lwowie. Związany z Biblioteką 30 lat, przyczynił się wydatnie do jej rozwoju. Zmarł w przededniu wkroczenia radzieckich wojsk okupacyjnych do Lwowa w 1939 r.

Bieńkowski Zygmunt, asystent w Katedrze Chemii Fizjologicznej Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Zginął na wojnie w 1939 r. we Lwowie.

Blaustein Leopold, ur. 1905 r., dr filozofii, psycholog, członek Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Pracował naukowo w zakresie psychologii opisowej. Uwięziony przez gestapo zmarł w 1944 r. w obozie zagłady w Treblince.

Blumenfeld Tadeusz, asystent Wydziału Prawnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zamordowany przez policję hitlerowską.

Bratro Emil, ur. 1878 r., dr, prof. budowy dróg i tuneli Politechniki Lwowskiej, członek Akademii Nauk Technicznych. Zmarł we Lwowie 21 grudnia 1944 r.

Charewiczowa ze Strzeleckich Łucja, ur. 12.VIII.1897 r., doc. historii średniowiecza Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Prowadziła badania naukowe z zakresu dziejów Lwowa. Od 1931 r. była kustoszem Muzeum Historycznego Lwowa. Aresztowana w lipcu 1943 r., przewieziona do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince, gdzie zginęła zamordowana 17 grudnia 1943 r.

Chmielowiec Alfons, ur. 1891 r., inż., dr, doc. statyki i teorii mostów Politechniki Lwowskiej. Zmarł w trudnych warunkach okupacyjnych 1940 r.

Chwistek Leon, ur. 1884 r., dr, prof. logiki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, historyk sztuki. Aresztowany przez władze ZSRR, zmarł w 1944 r.

Czarnocki Łukasz, lekarz weterynarii, pracownik Akademii Weterynaryjnej we Lwowie. Zamordowany po wkroczeniu Niemców do Lwowa w 1941 r.

Czortkowiec Samuel, antropolog, asystent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zginął zamordowany we Lwowie w 1942 r.

Dadlez Józef Rajmond, dr, doc. toksykologii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zamordowany przez Niemców w 1943 r.

Dubanowicz Edward, ur. 6.I.1881 r., dr, prof. prawa politycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł 18 października 1943 r.

Dunicz Jan Józef, ur. 3.Y.1910 r., mgr polonistyki i dr muzykologii, starszy asystent w Zakładzie Muzykologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Uwięziony przez gestapo

- w Warszawie w 1944 r. Zginął w obozie Dora-Nordhausen 3 kwietnia 1945 r.
- Dworzak Ludwik**, dr, doc. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, profesor tytularny prawa karnego, sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Aresztowany 7.X.1939 r., osadzony w więzieniu w Kijowie. Przepadł bez wieści.
- Eherman Ludwik Tadeusz**, ur. 14.I.V. 1885 r., inż., prof. maszynoznawstwa Politechniki Lwowskiej, konstruktor silników spalinowych i wysokoprężnych, członek Akademii Nauk Technicznych. Zmarł w kwietniu 1945 r.
- Fic Urban Atanazy**, ur. 1901, ks. dominikanin, dr, prof. egzegezy biblijnej i archeologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zginął od bomby lotniczej, we Lwowie 2 listopada 1943 r.
- Fischer Adam Robert**, ur. 7.VI.1889 r., prof. emologii i etnografii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł 22 grudnia 1943 r.
- Frankę Marian**, ur. 21.III. 1877 r., dr medycyny, prof. i dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, kierownik Zakładu Patologii Ogólnej i Doświadczalnej, wykładowca Państwowych Kursów Medycznych we Lwowie. Zmarł we Lwowie 12 września 1944 r.
- Franki Stanisław**, ur. 15.I.1903 r., ks., prof. teologii dogmatycznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, rektor Seminarium Duchownego we Lwowie. Aresztowany przez gestapo 27.I.1942 r. Po uprowadzeniu go z więzienia, zmarł w klasztorze oo. Reformatorów 26 czerwca 1944 r.
- Fuchs Zygmunt**, dr, doc., kierownik Laboratorium Aerodynamicznego Politechniki Lwowskiej. Zginął we Lwowie w 1942 r.
- Fuliński Benedykt**, ur. 21.XI.1881 r., dr, prof. zoologii i anatomii zwierząt na Wydziale Rolniczo-Leśnym Politechniki Lwowskiej oraz zoogeografii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł we Lwowie 2 marca 1942 r.
- Gajewski Stefan**, prof. chirurgii Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Zmarł w pierwszych miesiącach okupacji radzieckiej w 1939 r.
- Gašiorowski Napoleon**, ur. 1876 r., dr, prof. bakteriologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł 2 marca 1941 r.
- Gerstmann Adam**, ur. 13.XII 1873 r., ks. prof. teologii moralnej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, jego rektor w latach 1927-1928 i 1932-1933. Zmarł we Lwowie 25 lipca 1940 r.
- Gizelt Adolf**, dr, prof. fizjologii i farmakologii Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Po wkroczeniu Niemców do Lwowa został umieszczony w getcie, następnie wraz innymi Żydami zamordowany w obozie Janowskim.
- Głabiński Stanisław s. Jana**, ur. 25.II.1862 r., prawnik, ekonomista, dr, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dziekan Wydziału Prawa i rektor uczelni. W latach 1904-1918 poseł na Sejm Galicyjski, 1928-1935 – senator, minister i wicepremier w rządach II Rzeczypospolitej Polskiej. Aresztowany przez władze radzieckie, zmarł w 1943 r. na terenie ZSRR.
- Godlewski Emil s. Emila**, ur. 12.VIII.1875 r., dr medycyny, prof. embriologii i biologii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członek czynny PAU, członek Pańskiej Akademii Umiejętności. Zmarł po ciężkich przejściach okupacyjnych 25 kwietnia 1944 r.
- Gotlieb Wojciech**, ur. 1884 r., dr, lektor, nauczyciel języków obcych Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Zmarł we Lwowie 3 maja 1941 r.
- Grabowski Łucjan Kazimierz s. Maksymiliana**, ur. 19.V. 1871 r., dr, prof. astronomii i geodezji wyższej na Politechnice Lwowskiej, wieloletni kierownik Obserwatorium Astronomiczno-Meteorologicznego PL, członek PAU i TNW. Zmarł we Lwowie na skutek trudnych warunków okupacyjnych w 1941 r.
- Grajewski Stefan**, dr, prof. Akademii Weterynaryjnej we Lwowie. Aresztowany i uwięziony przez gestapo, zginął we Lwowie 12 listopada 1941 r. w nieznanymi okolicznościach.
- Gruder Leon**, doc. okulistyki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł w 1941 r.
- Grzymalski Wiesław**, prof. rysunku zdobniczego i dekoracji wnętrz Wydziału Architektury Politechniki Lwowskiej. Zmarł we Lwowie w 1941 r.
- Hauswald Edwin**, ur. 8.III.1868 r., dr, prof. budowy maszyn Politechniki Lwowskiej, specjalista w zakresie maszynoznawstwa i organizacji przemysłu, członek Akademii Nauk Technicznych. Zmarł z wycieńczenia we Lwowie 8 marca 1942 r.
- Hecht Stanisław**, asystent Zakładu Anatomii Patologicznej Lwowskiego Państwowego Instytutu Medycyny. Więziony we Lwowie z powodu pochodzenia żydowskiego, zastrzelony w 1944 r.
- Hetper Stanisław**, dr, filozof i logik, doc. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Aresztowany pod zarzutem szpiegostwa, zginął w obozie w 1940 r.
- Hubicki Stanisław**, prof. inżynierii leśnej Politechniki Lwowskiej. Zmarł w czasie okupacji w nieznanymi okolicznościach.
- Jacob Marian Mojżesz**, ur. 15.XI.1900 r., dr, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zamordowany w 1944 r.
- Jaglarz Jerzy**, ks., prawnik-kanonista, asystent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zamordowany w więzieniu.
- Jałowy Bolesław**, ur. 11.IX. 1906 r., dr, prof. i kierownik Zakładu Histologii i Embriologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zginął zamordowany 1 października 1943 r.
- Jarecki Kazimierz Wiktor**, ur. 1878 r., prof. tytularny filologii starofrancuskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zamordowany 18.XII. 1939 r.
- Josse Franciszek**, ur. 1861 r., doc. Politechniki Lwowskiej. Wywieziony do Kazachstanu gdzie zmarł 13 grudnia 1941 r.
- Jougan Władysław Alojzy**, ur. 1855 r., ks., prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł w więzieniu w 1942 r.
- Kessler Jakub**, ur. 1904 r., orientalista, asystent Seminarium Filologii Indyjskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zginął w getcie w 1942 r.
- Klimek Stanisław**, ur. 1903 r., doc. antropologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jako oficer rezerwy brał udział w wojnie z Niemcami w 1939 r. Poległ w bitwie pod Ożarowem w 1939 r.
- Kmietowicz Franciszek Ksawery**, ur. 1892 r., lekarz, doc. fizykoterapii Ogólnej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł w 1940 r.
- Kochanowski Cyryl Józef**, ur. 1860 r., inż. leśnik, prof. użytkownia lasów Politechniki Lwowskiej. Zastrzelony w 1942 r.

- Kochanowski Stanisław Marian**, ur. 1871 r., germanista i romanista, prof. Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie. Zmarł z głodu w 1942 r.
- Korowicz Henryk**, ur. 1888 r., dr, prof. ekonomii politycznej Katedry Ekonomii Handlu Zagranicznego we Lwowie, jej rektor w latach 1931-1939. Aresztowany przez gestapo i zamordowany 12 lipca 1941 r.
- Kotowicz Władysław**, ur. 1872 r., dr., prof. filologii Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członek PAU od 1927 r., zmarł w 1944 r.
- Kotula Rudolf**, ur. 1875 r., dr, kustosz, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, teoretyk w dziedzinie bibliotekarstwa. W 1940 r. został wywieziony do Kazachstanu i tam zmarł w październiku 1940 r.
- Kowalski Edmund Szymon**, ur. 1859 r., lekarz, doc. balneologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł w styczniu 1942 r.
- Kozłowski Leon Tadeusz**, ur. 1892 r., dr filozofii, prof. archeologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1921-1939), członek PAU, legionista. Aresztowany i w 1940 r. wywieziony do Moskwy. Zmarł w 1944 r.
- Kozłowski Stanisław Franciszek**, ur. 1902 r., inż., doc. projektowania zakładów energetycznych Politechniki Lwowskiej, Dyrektor Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie. Zabity we Lwowie w październiku 1941 r.
- Kwiatkowski Łukasz**, dr, doc. Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Poległ w powstaniu warszawskim w 1944 r.
- Kwiatkowski Stefan**, ur. 1898 r., dr medycyny, doc. Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł we Lwowie w styczniu 1944 r.
- Kwietniewski Kazimierz**, ur. 1873 r., zoolog, oceanograf, prof. anatomii porównawczej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł na skutek trudnych warunków okupacyjnych w 1942 r.
- Laniewski Alfred**, sędzia, st. asystent Zakładu Prawa Karnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Aresztowany przez NKWD we Lwowie, przepadł bez wieści.
- Lenczowski Józef**, dr, doc. w Klinice Ginekologicznej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W 1940 r. przepadł bez wieści.
- Leszczyński Roman**, ur. 1876 r., dr, prof. tytularny dermatologii i wenerologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, prezes Towarzystwa Dermatologicznego. Aresztowany i wywieziony. Zmarł w Archangielsku w marcu 1940 r.
- Lewicki Kazimierz**, ur. 1903 r., dr historii, adiunkt Państwowego Archiwum we Lwowie, asystent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Zginął w walce z Niemcami 17 września 1939 r.
- Lutman Tadeusz Eugeniusz s. Franciszka**, ur. 1905 r., dr, historyk, pracował bibliotekarzem w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie, badacz w dziedzinie historii gospodarczej, członek Międzynarodowego Komitetu Historycznego od 1934 r. W 1942 r. aresztowany przez gestapo i uwięziony, osadzony w obozie koncentracyjnym w Majdanku, w 1944 r. przekazany do Dachau Mauthausen-Gusen, tam zginął podczas powstania 5 maja 1945 r.
- Łazoryk Emil Roman s. Jana**, ur. 1897 r., inż., prof. i kierownik Katedry Statyki i Budownictwa Żelaznego i Żelbetonowego na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej. W 1945 r. aresztowany przez NKWD i wywieziony do Krasnodonu, gdzie po miesięcznym pobycie w więzieniu w lutym 1945 r. zmarł.
- Machalski Renee**, lekarz weterynarii, asystent Katedry Anatomii Patologicznej Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Posiadał polski dowód osobisty i paszport francuski. Zatrzymany przez patrol policji niemieckiej i uznany za szpiega, został natychmiast rozstrzelany.
- Malsburg Karol Ignacy**, ur. 1856 r., zootechnik, prof. hodowli na Wydziale Rolniczo-Leśnym Politechniki Lwowskiej, Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, prezes Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, członek Akademii Nauk Technicznych. Zmarł we Lwowie w grudniu 1942 r.
- Małachowski Roman**, ur. 1887 r., prof. chemii organicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, badacz w dziedzinie struktury i mechanizmu przemian związków organicznych. Zginął w powstaniu warszawskim w 1944 r.
- Maślak Eugeniusz**, dr weterynarii, adiunkt Katedry Anatomii Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Jako oficer rezerwy brał udział w wojnie z Niemcami w 1939 r., dostał się do niewoli radzieckiej, zginął bez wieści.
- Matakiewicz Maksymilian August Antoni s. Antoniego**, ur. 1875 r., dr, inż., prof. budownictwa wodnego, rektor (1919-1920) Politechniki Lwowskiej, prezes Akademii Nauk Technicznych (1930-1933). Zmarł we Lwowie w lutym 1940 r.
- Mazurkiewicz Karol**, ur. 1881 r., ks., dr, doc. historii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W październiku 1941 r. aresztowany przez gestapo i zesłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, stracony w komorze gazowej w 1942 r.
- Mendys Michał Teodor**, ur. 1892 r., dr filozofii, członek Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Zginął w powstaniu warszawskim 1944 r.
- Nadolski Otto s. Antoniego**, ur., 1880 r., dr nauk technicznych, prof. budownictwa wodnego Politechniki Lwowskiej, jej rektor w latach 1926-1927, 1933-1936. Zmarł w grudniu 1941 r.
- Narajewski Stanisław s. Jana**, ur. 1860 r., ks., dr, prof. teologii moralnej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jego rektor w latach 1922-1923, trzykrotny dziekan, i prorektor. Zmarł nagle we Lwowie w lutym 1943 r.
- Nechay Wiktor Paweł s. Ernesta**, ur. 1895 r., dr geolog, geograf, asystent Katedry Geologii i Paleontologii Politechniki Lwowskiej, członek Komisji Fizjograficznej i Towarzystwa Geograficznego. Aresztowany przez NKWD, zginął w 1940 r.
- Niemczycki Stanisław Tadeusz s. Jana**, ur. 1872 r., dr, prof. chemii Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, jej rektor w latach 1923-1927. Po wkroczeniu Niemców do Lwowa został usunięty z uczelni i mieszkania. Zmarł we Lwowie na ulicy 12 maja 1943 r.
- Ochsenhoff Markus**, ur. 1913 r., lekarz, asystent Zakładu Anatomii Patologicznej Lwowskiego Państwowego Instytutu Medycznego. Zamordowany przez hitlerowców we Lwowie w 1943 r.
- Opolski Zdzisław**, ur. 1884 r., dr, geograf, pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego. Zamordowany w lipcu 1941 r.

- Ostern Paweł**, dr, doc. biochemii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Latem 1943 r. aresztowany przez gestapo we Lwowie, zginął w więzieniu 19 sierpnia 1941 r.
- Pawłowski Antoni Teodor**, ur. 1859 r., matematyk, ekonomista, inicjator i organizator Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, prof. Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie i jej pierwszy rektor. Doc. w dziedzinie ubezpieczeń na Politechnice Lwowskiej. Zmarł we Lwowie w 1942 r.
- Pazdro Zbigniew Walenty s. Jana**, ur. 1873 r., dr praw, prof. administracji i polskiego prawa administracyjnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, kilkakrotny dziekan Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych. Zmarł we Lwowie 13 września 1939 r.
- Quest Robert**, ur. 1874 r., dr medycyny, doc. pediatrii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł 17 września 1942 r.
- Raczyński Aleksander**, ur. 1872 r., dr praw, ekonomista, doc. prawa gospodarczego, działacz polityczny i państwowy. Zmarł 18 grudnia 1941 r.
- Rodell Zdzisław**, dr, chemik, asystent Zakładu Chemii Ogólnej Politechniki Lwowskiej. Zginął bez wieści.
- Rudniański Stefan**, ur. 1887 r., filozof, prof. historii filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zginął w czasie ewakuacji Lwowa, zamordowany przez wkraczający oddział operacyjny SS w czerwcu 1941 r.
- Ruzamski Marian**, ur. 1899 r., asystent Wydziału Architektury Politechniki Lwowskiej, artysta malarz. W marcu 1943 r. został aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince, następnie do Bergen-Belsen, gdzie zmarł na biegunkę głodową w 1945 r.
- Ruziewicz Stanisław**, ur. 1889 r., dr filozofii, prof. matematyki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, w latach 1932-1933 dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w 1939 r. – rektor Akademii Handlu Zagranicznego. Uwięziony przez gestapo i rozstrzelany we Lwowie w 1941 r.
- Rylski Jan**, mineralog i petrograf, asystent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł w czasie ewakuacji w 1939 r.
- Schauder Julian Paweł**, ur. 1896 r., dr, prof. matematyki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zamordowany przez hitlerowców we Lwowie w 1943 r.
- Schmierer Zygmunt**, dr, asystent Katedry Filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, przedstawiciel pokolenia najmłodszych filozofów lwowskich, członek Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie. Zamordowany w obozie koncentracyjnym w 1943 r.
- Schramm Hilary Paulin**, ur. 1857 r., dr medycyny, prof. chirurgii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członek PAU od 1931 r. Zmarł we Lwowie 11 listopada 1940 r.
- Skibniewski Stefan**, ur. 1871 r., ks. prałat, prof. filozofii chrześcijańskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł we Lwowie w 1941 r.
- Skurski Rudolf**, dr adiunkt Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Zginął podczas bombardowania Lwowa 25 czerwca 1941 r.
- Smereka Jan**, doc. filologii klasycznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł we Lwowie 25 sierpnia 1943 r.
- Smółka Franciszek**, prof. tytułarny papirologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł we Lwowie 29 listopada 1942 r.
- Sternbach Ludwik**, matematyk, dr, asystent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Popenił samobójstwo w drodze ze Lwowa do obozu zagłady w Bełżcu w sierpniu 1942 r.
- Tatarczuk Stanisław**, inż., dyrektor Instytutu Technologicznego we Lwowie. Zginął w obozie koncentracyjnym w Stutthofie na początku 1945 r.
- Thullie Maksymilian**, ur. 1853 r., dr, prof. budowy mostów Politechniki Lwowskiej, członek Akademii Nauk Technicznych i Towarzystwa Naukowego. Zmarł we Lwowie 1 września 1939 r.
- Treter Mieczysław**, ur. 1882 r., dr, doc. historii sztuki na Politechnice Lwowskiej i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł w 1943 r.
- Urich Emil**, filolog klasyczny i germanista, lektor języka łacińskiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Zamordowany w lutym 1942 r.
- Wachlowski Zenon**, dr, doc. prawa politycznego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Aresztowany przez władze radzieckie w 1940 r. i wywieziony, przypadł bez wieści.
- Warder**, doc. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zamordowany we Lwowie w lipcu 1941 r.
- Wasiutyński Aleksander**, ur. 1859 r., inż. komunikacji, prof. budowy linii kolejowych Politechniki Lwowskiej, prezes Akademii Nauk Technicznych. Zmarł w 1944 r.
- Wątorok Karol Michał**, ur. 1875 r., dr inż., prof. i kierownik Katedry Budowy Kolei Żelaznych Politechniki Lwowskiej. Zmarł we Lwowie w lutym 1944 r.
- Wezberg Zygmunt**, ur. 1872 r., prof. mineralogii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł 30 marca 1945 r.
- Wislocki Władysław Tadeusz**, ur. 1887 r., dr, bibliotekarz dyplomowany bibliograf, historyk-słowianoznawca, długoletni kustosz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Po zajęciu Lwowa przez hitlerowców został aresztowany i zamordowany 11 lipca 1941 r.

Zgasły życia najlepszych synów nauki polskiej zdmuchnięte zbrodniczym podmuchem okrucieństwa i wojny. Lecz popioły rozwiane żarzą się nieujarzmianym, niezniszczalnym płomieniem pamięci naszego narodu, pokonując bariery życia i śmierci, bariery czasu. Nie zrealizowane zostały dwa projekty pomników ku czci pomordowanych profesorów w swoim czasie zatwierdzone przez odpowiednie władze miasta Lwowa. Pozostały tylko resztki postumentu pierwszego pomnika, nie ma dziś brzoźowego krzyża. W innym miejscu stoi żelazny krzyż, gdzie na tablicy napisane są nazwiska ofiar w języku polskim i języku ukraińskim.

Ostatnio został ogłoszony kolejny konkurs na projekt pomnika. Polsko-ukraińskie jury jednogłośnie przyznało pierwsze miejsce projektowi prof. Aleksandra Śliwy z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Pomnik ma powstać z inicjatywy mera Lwowa Andrija Sadowoho i prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza. Władze Wrocławia na budowę pomnika przekażą kwotę w wysokości 900 tys. złotych, pozostałą kwotę pokryje Lwowska Rada Miasta.

Otwarcie pomnika planowane jest na 4 lipca 2010 r.

„Nasze Drogi” nr 5/51 2009.

Czasopismo Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Pomnik pomordowanych Profesorów Lwowskich

MAŁGORZATA ORZEŁ

W artykule pt. *Przedstawiciele nauki miasta Lwowa* (Nr 5 (51) 2009) *Naszych Dróg* wymienione były nazwiska pomordowanych profesorów, a także ukazała się wzmianka o mającym nastąpić otwarciu pomnika we Lwowie. Więcej na ten temat w obecnym numerze.

W 2008 r. Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i Mer Lwowa Andrij Sadowyj podpisali list intencyjny w sprawie budowy w miejscu kaźni, na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie, Pomnika Pomordowanych przez nazistów w 1941 r. Profesorów Lwowskich.

W lipcu 2009 r. ogłoszono w Polsce i na Ukrainie konkurs na projekt tego monumentu. Prace miały być zbierane we Wrocławiu i Lwowie, a następnie przekazane do Wrocławia. Organizację Konkursu Prezydent Wrocławia powierzył Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Prezes Kolegium Jan Andrzej Dąbrowski został Pełnomocnikiem Prezydenta Wrocławia ds. ogłoszonego Konkursu. Termin składania prac upływał 30 września 2009 r.

Na Konkurs wpłynęło 28 prac – 20 z Polski, 8 z Ukrainy.

Pomnik, który ma stanąć we Lwowie, był dla artystów trudnym zadaniem, ponieważ łączył nie tylko sprawy artystyczne, takie jak forma monumentu czy architektura krajobrazu, ale wymagał także rzetelnej znajomości ukształtowania terenu. Artyści musieli pamiętać, że miejsce kaźni znajduje się w pobliżu akademików Politechniki Lwowskiej oraz że obok planowane jest wybudowanie ośrodka rekreacyjno-sportowego.

Zadanie autorom dodatkowo utrudniło założenie, że monument, jako dzieło sztuki, powinien być społecznie akceptowany. Nadesłane prace reprezentowały wysoki poziom artystyczny.

Rzeźbiarze starali się pokazać istotę tragedii, jaka wydarzyła się na Wzgórzach Wuleckich. Odwoływali się do fundamentalnych wartości kulturowych i religijnych. Unaoczniali dramat człowieczeństwa, cierpienie i śmierć poniesione tylko dlatego, że służyło się wiedzy z wiarą i przekonaniem, że służy się ludziom.

W wielu projektach pojawiał się motyw krzyża z ciałem Chrystusa, symbolem niezawinionej, męczeńskiej śmierci, a zarazem zmartwychwstania. W innych propozycjach przedstawiono światło jako metaforę wiecznego trwania w pamięci ludzi. Rzeźby te ukazywały wiedzę jako światło, oświecenie. Światło świec czy lampek, które stanowiło ważną część dzieła, symbolizowało także pamięć o zmarłych. Jeden z projektów łączył monument z zielenią bluszczu, który, choć rośnie najczęściej na cmentarzach, jako roślina zimozielona symbolizuje życie wieczne. Projekty przedstawiały różnorodność koncepcji artystycznych, różnych zarówno w formie jak i treści.

W prezentowanych projektach artyści dali wyraz swojej identyfikacji z ofiarami tragedii, autentycznej empatii i trosce o to, żeby sztuka i nauka nie znalazły się ponownie pod ścianą straceń.

I nagrodę w ogłoszonym konkursie Jury przyznało prof. Aleksandrowi Śliwie z ASP w Krakowie. Werdykt zapadł po prezentacji i przeanalizowaniu wszystkich projektów. Pomnik Aleksandra Śliwy urzeka swoją prostotą, lakonicznością formy. Kształt zaproponowanego monumentu wywołuje u widza lawinę skojarzeń, przywołuje je, dając jednak pewne uspokojenie, wynikające z praw dekalogu. Projekt Aleksandra Śliwy to monumentalna brama, zbudowana z bloków granitowych, z wrytym na każdym z nich numerem przykazania, za którą rzeźbiarz umieścił ścianę, w której znajduje się kolejne przejście, z przybitą nad nim kartką, jakby wyrwaną z notesu, z napisanym ręcznie, po niemiecku rozkazem „rozstrzelać”. Dekalog, stanowiący fundament kultury europejskiej, pokazany został jako wrota dla tych, którzy przestrzegając nakazanych praw, znajdą przejście między życiem i śmiercią. Przejście przez otwór pomiędzy pylonami przykazań, za którym znajduje się ściana śmierci, a w niej kolejne drzwi do nieskończoności. Przejście dla sprawiedliwych i ofiar przemocy. Wysuwając w prawo blok z wrytą rzymską cyfrą V, co grozi zawaleniem całej konstrukcji, artysta mówi wprost, że mord łamie V przykazanie – *Nie zabijaj*. Brama symbolizuje także cywilizację, która zostanie zniszczona, jeżeli złamane zostanie prawo dekalogu.

Sąd Konkursowy, przyznając dziełu Aleksandra Śliwy I nagrodę, jednocześnie rekomendował je do realizacji. Odsłonięcie tego monumentu na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie planowane jest na rok 2010. Jednym z wymogów ogłoszonego Konkursu, było wykonanie pomnika ze szlachetnych materiałów naturalnych, kamienia, odlewów metalowych itp. Koszty jego wybudowania, uwzględniające także miejską infrastrukturę i architekturę krajobrazu, będą wysokie. Na ten cel Miasto Wrocław przeznaczy w przyszłym roku 900000 tys. złotych. Jest to jednak kwota niewystarczająca. By wesprzeć działania Miasta, organizatorzy ogłoszą zbiórkę publiczną na ten cel oraz rozprowadzać będą cegiełki. Jak i w minionych latach, tak i dziś, kiedy otwiera się szansa godnego upamiętnienia we Lwowie Pomordowanych Profesorów, inicjatorzy tego przedsięwzięcia zwracają się o pomoc finansową do społeczeństwa.

„Nasze Drogi” nr 1/53 2010.

Czasopismo Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Wystawy rodziny Tajnerów

„Ocalić od zapomnienia”

EWA TAJNER

Drodzy Rodacy!

Otrzymałam od Państwa już dwa egzemplarze Biuletynu Informacyjnego. Serdeczne dzięki.

Po uciążliwej zimie w naszej szkole Wrzos nastąpiła wiosna, która zaowocowała kolejnymi wystawami. Wystawa rodziny Tajnerów *Cztery pory roku* okazała się bardzo różnorodną w swym wyrazie pod względem tematyki, kolorystyki, techniki, każda z czterech osób urodzona o innej porze roku, wykazała się swoistą wyobraźnią i wykorzystaniem zaskakujących technik – od ołówka kolorowego po kolaż.

11.04.2010 r. zaplanowana była wystawa *Ocalić od zapomnienia* poświęcona pamięci lwowskich poetek: matki – Maryli Wolskiej i córki Beaty Obertyńskiej.

Poezja tych poetek przesycona jest dosłownie wrażliwością na świat przyrody, a szczególnie miłością do ziemi ojczystej, jest to swoista poezja rodzinnego pejzażu, z zastosowaniem

niezwykłej metafory wpływającej na wyobraźnię malarską. Ocalić od zapomnienia – w urzeczywistnieniu tego wezwania, uczestnicy szkoły Wrzos aktywnie włączyli się w to przedsięwzięcie ze swoimi pracami, które stanowiły tę część poezji malowanej pędzlem.

Inną część wystawy stanowiły fotografie autorstwa pani Haliny Makowskiej oraz interpretacja wybranych wierszy. Wśród zaproszonych gości byli obecni: wnuk Maryli Wolskiej i siostrzeniec Beaty Obertyńskiej pan Kasper Pawlikowski wraz z małżonką oraz pani Alicja Grześkowiak – marszałek Senatu RP IV kadencji.

Ze względu na tragiczne wydarzenia w dniu 10.04.2010 r. cała wystawa zmieniła swój wystrój.

Wszyscy w skupieniu wysłuchali wypowiedzi byłej pani marszałek o życiu i działalności śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Minutą milczenia uczciliśmy pamięć wszystkich, którzy zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem.


Wiersze poetek lwowskich mamy i córki –
Maryli Wolskiej (1873-1930)
i Beaty Obertyńskiej (1898-1980)
 są tak piękne, że każdy wiersz można malować, co z wielkim zaangażowaniem i sercem zrobili członkowie szkoły „Wrzos”.



Lidia Bagny «Zabójstwo»

*Nie sądzę, by miał słusznosc,
 ten kto sie zdania trzyma,
 ze to co jest — istnieje,
 a czego nie ma — nie ma.
 Wprost przeciwnie!
 W istnienie najtrwalej sie owia
 wszystko czego nie bylo,
 gdy to co jest — przemija.*
 B. Obertyńska


SZKOŁA PLASTYCZNA «WRZOS»



Jola Szymańska
«Tamten świat» M. Wolska




Bronisława Melnarowicz
«Świat to słonecznik»
B. Obertyńska



Stefania Labaziewicz
«Samotność» B. Obertyńska

*Na polach
 spokój wielki
 I szafirowa pogoda.
 Pod lasem
 dokwita wrzos.*
M. Wolska



Maria Grzegocka «Storożka»



wystawa
**OCALIĆ
 OD ZAPOMNIENIA**
2010

Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie
 Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół
 Sztuk Pięknych

„Cztery pory roku”

MARIA BASZA

Zima w tym roku – mroźna i śnieżna dała się wszystkim we znaki, dobrze, iż wreszcie pożegnała się z nami. Niewątpliwie, bardzo ciepłym momentem odchodzącej zimy, stała się ekspozycja rodziny Tajnerów, wystawiona w siedzibie Lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Wystawę zatytułowano – „Cztery pory roku”. Dlaczego taka nazwa? Otóż każdy z członków rodziny urodził się w innej porze roku. Pani Ewa urodziła się latem, pan Adam na wiosnę, córka Danuta jesienią, Marta w zimie.

Otwierając obecną wystawę obrazów, prezes plastyków lwowskich Mieczysław Maławski przypomniał, że jest to już trzecia zbiorowa wystawa rodzinna, prezentowana na lwowskim poddaszu artystycznym. Swoje prace wystawiała już rodzina Iłku, Grzegockich i obecnie – rodzina Tajnerów. „Każda wystawa jest wydarzeniem. Podwójnym wydarzeniem są wystawy zbiorowe – rodzinne, jako że swoje prace przedstawia często kilka pokoleń” – powiedział Mieczysław Maławski. Pan prezes zaznaczył, że trzeba patrzeć niejako „od środka, od wewnątrz” na obrazy, które są tu eksponowane, jako że emanują one dobro i ciepło. „Czasem obrazy, wykonane

przez zawodowych artystów są zimne. Obrazy artystów-amatorów, którzy wkładają całe serce w swoje prace – potrafią nas wzruszać. Właśnie w ten sposób odbieram obecne prace” – podkreślił Mieczysław Maławski.

Irena Strilciw – wykładowca Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie, prowadzi także zajęcia z uczestnikami grupy plastycznej „Wrzos”, której członkami są również państwo Tajnerowie, powiedziała: „Powie jako pedagog, jako nauczyciel. Gdy pani Ewa (z powodu choroby) nie mogła uczestniczyć w zajęciach, wówczas pan Adam, jako prawdziwy Adam przyszedł, notował, żeby słowo po słowie przekazać swojej żonie. Daliśmy mu również pędzelek i zachęciliśmy go do malowania. Dziś podziwiamy obrazy...”.

Pamiątkowy dyplom rodzinie Tajnerów wręczyła red. naczelna gazety „Lwowskie Spotkania” Bożena Rafalska, jako dowód uznania dla zasług, jakie rodzina ta wkłada w rozwój kultury polskiej. „Ogromnie się cieszę, że są z nami państwo Tajnerowie. Są to wyjątkowe osoby. Pani Ewa tworzy poezję, tworzy obrazy. Rodzina Tajnerów zawsze trwała przy polskości, przy kulturze polskiej” powiedziała Bożena Rafalska.



Ewa Tajner

Data urodzenia – lato '44

Szkoła nr 30, Politechnika,
praca w Biurach Projektów.

Zamiłowanie: poezja,
proza, malowanie.

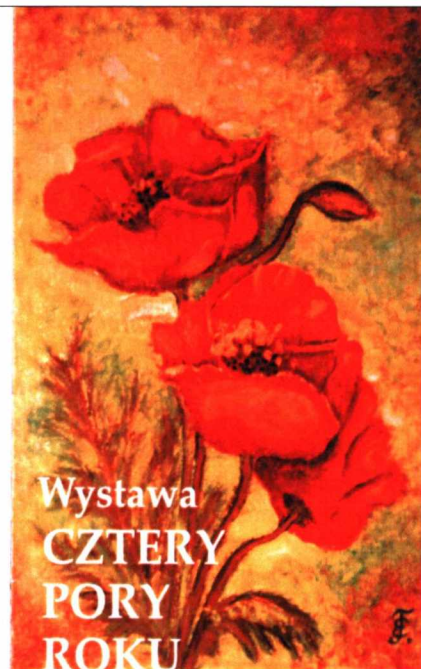
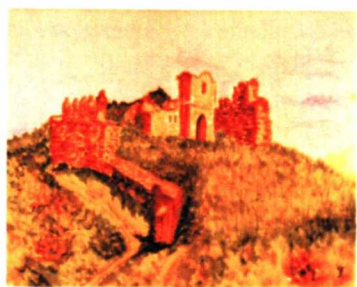
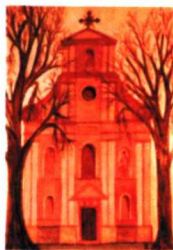
„Piękny czerwcowy wieczór chylił się ku końcowi. Purpurowa kula słońca kryła się za horyzontem i ostatni jego promień, figlarnie zaglądający do izby, zaplątał się w haftowanych splotach róży na firance, by przez mgnienie wpaść do wnętrza, oświetlając je, odbić się od lustra i wesółym zajęczkiem oświetlić pochyloną głowę siedzącej na fotelu sędziwej pani”.

Fragment opowiadania „Kawa po wiedeńsku”
Ewa Tajner
ze zbioru „Cena tożsamości”



RODZINA TAJNERÓW

Ewa Tajner



Wystawa
**CZTERY
PORY
ROKU**

2010



Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie

Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół
Sztuk Pięknych

„Przyszliśmy do szkoły plastycznej „Wrzos” siedem lat temu. W ogóle nie umiałam rysować, tu dopiero zaczęłam się uczyć. Córka kupowała mi farby, papier, specjalistyczne książki malarskie. Później malarstwem zainteresował się także mój mąż. Oprócz pani Ireny Strilciw, pomaga nam bardzo pan Mieczysław Maławski. Obraz poprawiony przez niego staje się jakby naszym podręcznikiem. Malarstwo daje mi więcej satysfakcji, nawet niż poezja – obrazy są bardziej dostrzegalne. Wszystko robię spontanicznie. Kiedy na przykład, siedzę w ogrodzie i pachną flosy, to układam sobie taki czterowiersz” – zwierzyła się „Kurierowi” pani Ewa Tajner.

„Wszystko zaczęło się od mamusi. Później ojciec się zaraził. Mieszkam w Warszawie. Odwiedzając rodziców,

przyjeżdżałam na różne wystawy. Mama mi zaproponowała żebym coś namalowała. Miałam takie etapy w życiu, kiedy potrzebowałam kolorów. Ta pasja przeszła na mnie. Siostra Danusia jeszcze wcześniej, przed nami wszystkimi malowała. Stąd – obrazy całej rodziny znalazły się na tej wystawie.

Jestem dumna, że mam taką rodzinę, że mam utalentowanych rodziców, mam utalentowaną siostrę, że jestem Polką, zostałam wychowana w duchu polskości i mogę Polakom zaprezentować swoje prace. Ogromną dumą napelnia mnie również to, że czuję się polską Iwówianką – z krwi i kości, że wszystko mogę, bo jestem stąd” – powiedziała w prywatnej rozmowie Marta Tajner, która również pisze wiersze, a zawodowo pracuje jako asystentka osób niepełnosprawnych.

Beata Obertyńska

CELA

Cela – to nie jak w bajce: cisza i błysk
wysokiego w kratkach okienka.

Cela to upał, wrzask i ścisk,

Brak wody stęchły pęcak.

Cela – to nie samotność, słoma, dzban
i szczura tętenty jedwabne...

Cela to ciągła świadomość, że tam
szynel pod drzwiami i bagnet.

Nad zwałem śpiących na podłodze ciał,

by noc nie mogła być sobą,

oślepiający bąbel szkła:

żarówka tuż nad tobą...

I ta obleśna uczynność snów
co cię podziemnym kanałem
na parę godzin wypuszcza, by znów
lojalnie odstawić nad ranem.

I te uporem zwarte kły,

i woła jak pięść ściśnięta,

żeby na przekór tym spod drzwi –

przetrzywać i – zapamiętać!!

URAL

Mroczy się futro tundry, rdzawej jak Tarmany

Nad nią pustki błękitnej bezmiar wniebowzięty,

a w głębi on – samotny, odwieczny, nieznany,

Ural ... Grzmot w żelazisty pomruk zastygnięty.

Obce, srogie, śmiertelnie obojętne cudo!

Jaszczur grzbietem zębatym wsparty w nieboskłonie

Ciężar cielska na tundrę położywszy rudą

wschód i zachód rozgarnął w dwie przeciwne strony.

Fiolet wieków różowo lodem w nim się mieni,

chłodniej coraz, wynioślej i coraz wieczystej ...

On – który się w tej wrogiej, przekłętej przestrzeni

jeden – mojej bezsilnej oparł nienawiści !

W BYDLĘCYM WAGONIE

Przeciągnęli go potem pod ścianę,

do kąta,

przyrzucili płaszczem bez guzików,

leżał sztywny i stygł.

Kto by sobie w transporcie

Trupem głowę zaprzętał?

Nikt.

Jeszcze wczoraj wieczorem

mówił komuś po cichu,

że chory,

jeszcze rano dyszał ...

Teraz spokój.

W tułacznych nóg zdeptane stąpory

sztywność śmierci nacieka i cisza.

Nikt już więcej po świecie

wlec ni ganiać nie będzie

tych sznurkami okręconych szmat.

Tak.

W pośmiertnej wygodzie

zdobył kąta na podłodze

i wyciągnął się wreszcie na wznak.

Czyjś? Na pewno. Ktoś czeka,

ktoś się modli nocami,

żebyś wrócił – przetrzymał to wszystko ...

Ot i przepadł.

Jak dojdą, gdy nie wiemy my sami.

Jakie imię miał, jakie nazwisko !

BEATA OBERTYŃSKA. ur. 1898 w Storożce k/Skolego, córka Maryli Wolskiej. Poetka, prozaiczka, tłumaczka, aktorka. Współpracowniczką czasopism literackich w kraju i na emigracji. Aresztowana we Lwowie w lipcu 1940 r., więziona w Brygidkach, później w kilku więzieniach sowieckich. Skazana na prace w kolchozie pod Bucharą. Opuściła ZSRR z Armią gen. Andersa. Służyła w Pomocniczej Służbie Kobiet. Po wojnie osiadła w Londynie, gdzie zmarła 21 V 1980. Pochowana na cmentarzu North Sheen.

Wydała we Lwowie: „Gitara i tamci” (1925). „Pszczoly w słoneczniku” (1926), „O braciach mroźnych” (1930). Pod ps. Marta Rudzka ogłosiła wspomnienia wojenne pt. „W domu niewoli” (Rzwm 1946, Warszawa 1991).

Śp. Jan Antoni Aleksander Skarbek

(1922 – 2010)

EUGENIUSZ MATULA

28 stycznia 2010 roku zmarł w wieku 88 lat Jan Skarbek, były uczeń VIII Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego we Lwowie, sławnego zarówno z powodu grona uczących tam wybitnych pedagogów, jak i okazałej liczby absolwentów zasłużonych dla Polski swoją działalnością naukową, kulturalną, zawodową czyywatelską i patriotyczną postawą. Temat ten został już wcześniej obszernie omówiony w naszym Biuletynie Informacyjnym nr 42-43 z 2006 roku.

Jan urodził się 13 sierpnia 1922 roku we Lwowie jako pierwszy syn Stanisława hrabiego Skarbka, będącego wówczas kuratorem fundacji charytatywnej im. Stanisława Skarbka. Jego matką była Zofia, pochodząca z węgierskiej, baronowskiej rodziny.

Jeżeli chodzi o rodzinę Skarbków, warto przypomnieć, że jej przedstawiciele znani byli ze znaczącego udziału w polskim życiu politycznym i społecznym.

Dobrym przykładem tej postawy są dobrodziejstwa wyświadczone dla Lwowa i tamtejszego regionu przez Stanisława hrabiego Skarbka w XIX wieku, o czym można przeczytać w stołecznym Biuletynie Informacyjnym nr 49 z 2009 roku.

Nie od rzeczy będzie tu również wspomnieć o kuzynce Jana – Krystynie Skarbek, która zyskała zasłużony rozgłos z powodu swojej działalności na rzecz brytyjskiego wywiadu wojskowego w czasie ostatniej wojny. Życie Krystyny Skarbek przedstawiła – w formie zbeletryzowanej – Maria Nurowska w swojej interesującej książce „Miłośnica”.

Wojna i okupacja w 1939 roku zastały Janka, jego brata Andrzeja i matkę we Lwowie. Jego ojciec opuścił kraj razem z polskim rządem i przez Węgry, a potem Francję dostał się do Anglii, gdzie był adiutantem i zastępcą szefa kancelarii wojskowej pierwszego prezydenta RP na uchodźstwie, Władysława Raczkiewicza, a od 1947 roku u kolejnego prezydenta, Augusta Zaleskiego.

Po wkroczeniu Rosjan do Lwowa Jan z bratem i matką wyjechali na Lubelszczyznę do Generalnego Gubernatorstwa, chcąc uniknąć wywózki na sowiecki wschód. W 1941 roku Jan zdał maturę w Warszawie, na konspiracyjnych kompletach, i wstąpił do Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW), która później weszła w skład Armii Krajowej. Kilkakrotnie przechodził na Węgry jako kurier AK. W 1942 roku wraz z matką



i bratem postanowili definitywnie opuścić rodzinny kraj i przedostali się na Węgry, a stamtąd w 1944 roku dotarli przez Austrię do Włoch, gdzie matka Janka zaangażowała się w Czerwonym Krzyżu, a on objął funkcję przy adiutanturze 2 Korpusu Polskiego, prowadzącego tam działania zbrojne w składzie 8 armii brytyjskiej. Po zakończeniu wojny, wraz z większością żołnierzy gen. Andersa (d-cy 2 Korpusu Polskiego), Jan z bratem i matką zostali ewakuowani w 1946 roku do Anglii.

Pierwsze lata „angielskie” były dla Janka okresem dość trudnym. Ciężka praca, początkowo w rolnictwie, a następnie w charakterze zarządcy

majątku farmerskiego pozwoliła mu z czasem osiągnąć w miarę znośne warunki materialne, zapewniające odpowiedni poziom utrzymania rodziny. Przełomowym momentem w pracy Jana była od 1961 roku posada na londyńskiej giełdzie, gdzie utworzył – i którym kierował – Departament Europejski, stając się pierwszym polskim członkiem tej potężnej instytucji finansowej.

W 1953 roku Jan zawarł związek małżeński z Marią Tyszkiewiczówną, czego owocem były trzy piękne córki: Krystyna (1954), Elżbieta (1955) i Helena (1957) oraz syn Jan (1971).

Przez cały czas swego pobytu w Anglii Jan nie tracił kontaktu z krajem. Prawie co roku przyjeżdżał do Polski, odwiedzając rodzinę oraz spotykając się z kolegami z lwowskiej „ósemki”. Dwukrotnie, razem z bratem Andrzejem i ze mną był we Lwowie, „wizytując” przedwojenny dom rodzinny przy ul. Ponińskiego 11, gdzie obecnie mieści się Dom Młodego Technika, spotykając się z p. Mironem Kiprianem, scenografem Teatru Skarbkowskiego wybudowanego przez Stanisława hr. Skarbka w XIX wieku (dziś Teatr im. Marii Zarińkowieckiej), a także dokonując oględzin obiektu szpitalnego w Drohowyżu, również dzieła wspomnianego Stanisława hr. Skarbka, gdzie do 1939 roku mieścił się Zakład Wychowawczy dla Sierot.

Prawdziwym „hobby”, któremu Jan Skarbek namiętnie się oddawał, było myślistwo. Co roku wyjeżdżał na polowania do ptn. Anglii, Szkocji, Walii i Irlandii, ale najbardziej lubił polować w Polsce z kuzynami i licznymi przyjaciółmi. Dwa razy, w tym raz z synem, udało mu się wybrać aż do Rosji na głuszcze.

Zdrowie i energia życiowa dopisywały Janowi niemal do końca drogi życiowej. Stan ten ulegał stopniowemu pogarszaniu się w ostatnich dwóch latach, co w rezultacie doprowadziło do smutnego zakończenia.

Niniejsze opracowanie powstało głównie dzięki informacjom małżonki zmarłego Jana pani Marii Skarbek, którą mąż obdarzał czułym zdrobnieniem jej imienia – Maryś.

Oto słowa, jakie, skierowała do mnie pani Maria: „Śmierć miał błogosławioną i właściwie niezauważalną. Wyglądał tak pięknie i spokojnie, za co jesteśmy Panu Bogu tak bardzo wdzięczni. Na zawsze będzie Go nam brak”.

To ostatnie zdanie ze wzruszeniem powtarzam w imieniu własnym i reszty kolegów naszego niezapomnianego Przyjaciela – Jasia Skarbka.

Śp. Franciszek Maurer

(7.XI.1918 – 10.VII.2010)

RYSZARD ORZECHOWSKI

10 lipca 2010 roku zmarł w Gliwicach w wieku 92 lat doc. dr inż. arch. Franciszek Maurer, żołnierz Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej.

Franciszek Maurer był współredaktorem i autorem układu graficznego tajnego pisma lwowskiego „Na straży Grodów Czerwieńskich”, którego byłem kolporterem. Zyndrama (taki miał pseudonim Franek) poznałem w jego domu przy ul. 3 maja we Lwowie, w czasie składania przeze mnie przysięgi AK. Przysięgę przyjmował ppor. Stanisław Datka pseudonim Rybak.

Franek był człowiekiem pogodnym, życzliwym ludziom i kwiatom, których barwne bukiety utrzymywał na swoich obrazach. Byliśmy w jednym plutonie AK Lwów Śródmieście dowodzonym przez chorążego Stanisława Łopuszańskiego pseudonim Czesław. Przed Frankiem czułem wielki respekt, bo był już inżynierem a ja miałem wtedy



18 lat. Przyjaźń jaka nawiązała się pomiędzy nami w czasie Akcji Burza, gdy zawieszaliśmy flagi alianckie na Lwowskim Ratuszu trwała przez cały czas. Bywałem na uroczystościach, które organizował Franek. Byłem pełen podziwu dla jego młodzieńczej aktywności i pamięci o bohaterach dowódcach AK, których utrzymywał malując ich portrety, wykonując grafiki, projektując tablice ku czci wielkich Polaków. Niestety nie dożył 66 Rocznicy zawieszenia flag alianckich na Ratuszu we Lwowie w czasie Akcji Burza. Żył służąc wiernie Bogu i Ojczyźnie.

Cześć Jego pamięci!

Twój przyjaciel
Ryszard Orzechowski pseudonim Jan,
żołnierz plutonu chorążego Ropuszańskiego
Lwów Śródmieście



Liturgia nad grobem Zmarłego



Salwa Kompanii Honorowej Bat. Desantowo-Szturmowego z Gliwic



DRÓGIEMU PRZYJACIOWI RYSZARDOWI ORZECHOWSKIEMU „JAN”
KTÓRY NA ROZKAZ R.P. ROZWIESZAŁ FLAGI 4 ALIANTÓW
NA SZCZycIE WIEŻY RATUSZOWEJ RAZEM ZEMINĄ
FRANCISZEK STEFAN MAURER „ZYNDRAM”



PODZIĘKOWANIE

Klasztor Ojców Paulinów na Jasnej Górze składa
Panu(i) DOC. DR. INŻ. ARCH. FRANCISZEK STEFAN MAURER
Z POLITECHNIKI GLIWICKIEJ
serdeczne podziękowanie za dary złożone
do „Skarba Wotywnego”

Najświętszej Maryi Panny, Pani naszego Narodu
O B R A Z przedstawiający portret Komendanta
Głównego SZP, ZWZ i AK
GENERALA DYWIZJI STEFANA „GRÓTA” ROWECKIEGO,
wyk. art. mal. i arch. FRANCISZEK STEFAN MAURER,
1994.

Zyczymy Bożego Błogosławieństwa i opieki

Jasnogórskiej Pani i Królowej

Jasna Góra dnia / VIII



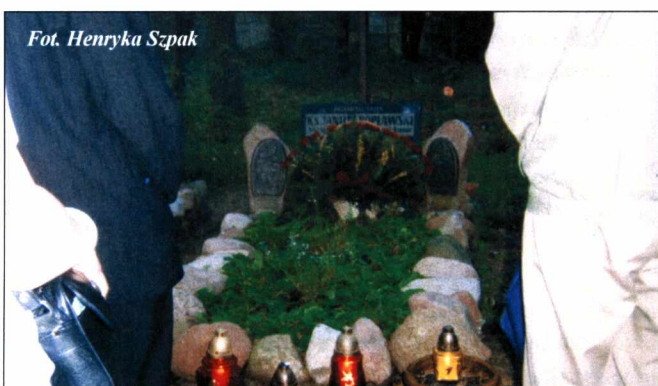
Zarząd Krajowy Niezależnego Ruchu Kombatantów Armii Krajowej w Warszawie i Zarząd Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich wyrażają żołnierskie podziękowanie Dowódcy Komendy Garnizonu w Gliwicach pułkownikowi dr Michałowi Chrzanowskiemu i majorowi Jarosławowi Brzezińskiemu za uroczystą asystę wojskową w czasie pogrzebu porucznika Franciszka Maurera.

Za Zarządy
Prezes mjr Ryszard Orzechowski

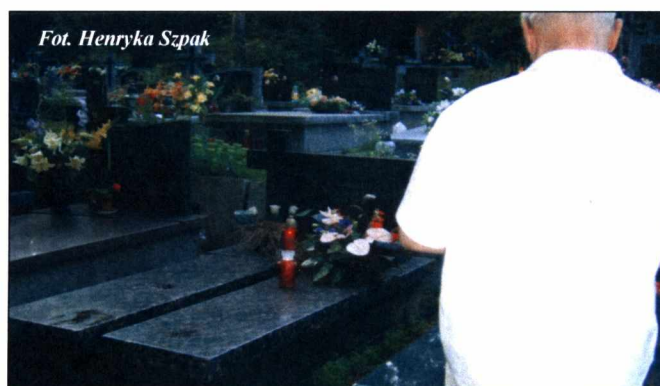
8. Rocznica śmierci ks. Janusza Popławskiego Kapelana Kresowiaków i Prezesa Oddziału Stołecznego TMLiKPW

Jak co roku Prezes Oddziału Stołecznego TMLiKPW zorganizował wyjazd do Lasek celem uczczenia pamięci ks. Janusza Popławskiego. W Kaplicy Zakładu dla Niewidomych 7 sierpnia o godzinie 16.30 odprawiona została Msza Święta, którą uświetnił śpiewem nasz przyjaciel Leon Łochowski. Po Mszy św. na grobie śp. ks. Janusza Popławskiego złożone zostały kwiaty, zapalone znicze i odmówiono modlitwę za Jego duszę.

Później zebrani przejechali na cmentarz parafialny w Laskach, gdzie złożyli kwiaty, zapalili znicze i odmówili modlitwę przy grobie śp. Jerzego Michotka. Wspólnie z Leonem Łochowskim odśpiewano nad grobem Zmarłego pieśni i piosenki lwowskie.



Laski cmentarz klasztorny, grób ks. Janusza Popławskiego



Laski, cmentarz parafialny, grób Jerzego Michotka

Śp. Krystyna Siarkiewicz z d. Sołtysik

(6.10.1922 – 8.03.2010)

ALINA MŁYŃSKA-WÓJCIK



Tak ciężko jest pisać o kimś, kto był nam bliski, a kogo nie ma już wśród żywych. Tak ciężko pisać, gdy towarzyszy nam świadomość, że już nigdy nie zobaczymy twarzy, ani nie usłyszymy Jej głosu. Że już nigdy nie będziemy mogli podzielić się z nią wrażeniami i przeżyciami, radościami i smutkami. Tak ciężko...

Krysia Siarkiewicz – nasza poetka, jak o niej mówiliśmy w Klubie Stryjan, którego była ak-

tywnym członkiem od chwili jego powstania, tj. od 15 października 1990 r. Na wszystkie nasze uroczyste spotkania, z okazji Bożego Narodzenia, czy Wielkanocy, przygotowywała specjalnie dla nas swoje wzruszające utwory pisane prozą bądź wierszem. A później odczytywała je nam, a my w zamyśleniu słuchaliśmy, nagradzając - je brawami.

Z Krysią łączył mnie przede wszystkim sentyment do Stryja i Lwowa. Z obu tymi miastami, łączyły Ją i mnie rodzinne więzy. Krysia urodziła się w Stryju, ale wychowywała we Lwowie, a ja na odwrót – urodziłam się we Lwowie, ale wychowywałam w Stryju. Obie więc czułyśmy się stryjanko-lwowiankami. Krysia w jednym ze swych liścików pisała, tak: „Zawsze czułam się lwowianką. Stryj pamiętam, jak przez mgłę. Urodziłam się w nim, ale mieszkalam i wychowywałam we Lwowie. To Ala sprawiła, że jestem obecnie tak pół na pół stryjanko-lwowianką. Wyrażam to tak:

*„podzieliła się dusza moja,
na dwie bliźniacze połowy. Jedna wędruje po Stryju,
druga wędruje po Lwowie”*

Łączyły nas również przeciwieństwa cech charakteru, które Krysia „wypunktowała” w kolejnym liściku: „Jesteś taka inna ode mnie, moja kochana Alusiu... masz Głowę i Serce.. a ja – jestem liryczna”.

Krysia dość często zaskakiwała mnie właśnie swoimi liścikami. Bo choć obie mieszkaliśmy w Warszawie i choć telefony miałyśmy w zasięgu ręki, to wołała przesyłać mi liściki ze swymi przemyśleniami i utworami. Do dziś przechowuję te „perełki”.

Życie jej obfitowało w różnego rodzaju przeżycia. Świadectwo małej matury uzyskała we Lwowie w roku 1939, tuż przed wybuchem II wojny światowej. Od października 1941r. do lipca 1944 r. była łączniczką w Oddziale II Okręgu AK Lwów. Przenosiła broń oraz amunicję do jed-

nostek bojowych. Kolportowała również w tym czasie prasę podziemną. Do najniebezpieczniejszych jej zadań należało utrzymywanie kontaktów z informatorami Gestapo z więzienia przy ul. Łąckiej we Lwowie oraz z policją ukraińską. Świadectwo dużej matury uzyskała w 1947 r. w Zabrzu, do którego wraz z rodziną została „repatriowana”. Studia wyższe ukończyła w roku 1952 we Wrocławiu, uzyskując dyplom magistra na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego.

W latach 1953-1962 pracowała jako mikrobiolog w I Klinice Położnictwa i Chorób Kobięcych AM w Warszawie, a w latach 1962-1965 pracowała na Wydziale Inżynierii Sanitarnej i Wodnej Politechniki Warszawskiej. Do 1978 r., tj. do chwili przejścia na emeryturę, od roku 1966 pracowała jako mikrobiolog w dzielnicowych Zespołach Opieki Zdrowotnej.

Za swą podziemną działalność w okresie II wojny światowej otrzymała Medal Zwycięstwa i Wolności AK, Odznakę Weterana Walk o Niepodległość - i Krzyż Armii Krajowej. Za działalność w Towarzystwie Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich otrzymała złotą, honorową odznakę i dyplom uznania.

Zmarła 8 marca 2010 r. i została pochowana na Powązkach Wojskowych obok zmarłego kilka lat wcześniej męża. Będąc w tym czasie w sanatorium w Nałęczowie, nie mogłam uczestniczyć w Jej pogrzebie. Nie wiedząc o Jej śmierci, z okazji imienin Krystyny 13 marca, wysłałam nawet kartkę z życzeniami i pozdrowieniami, której nie zdążyła przeczytać. W jednym z ostatnich przysłanych mi liścików napisała tak:

*„Życie na kredyt...
na kredyt życie czy mi się śniło?
Ja tego nie wiem, nie wiem jak było,
W ciemnym pokoju postać jaśniała.
ją nie pamiętam, cała biała
włosy bielutkie, szaty bielutkie,
czyżby przybyła stamtąd, z daleka?
Usiadła przy mnie, ciemność i pustka,
pustka i ciemność, wysilam wzrok,
lecz nadaremnie i w ciszy niemej,
w odejścia chwili, tylko ten uśmiech,
półuśmiech raczej, pełen zadumy
i pełen słodczy.
Nikt mnie nie wołał,
ale odeszłam w dal ciemną i głuchą.”*

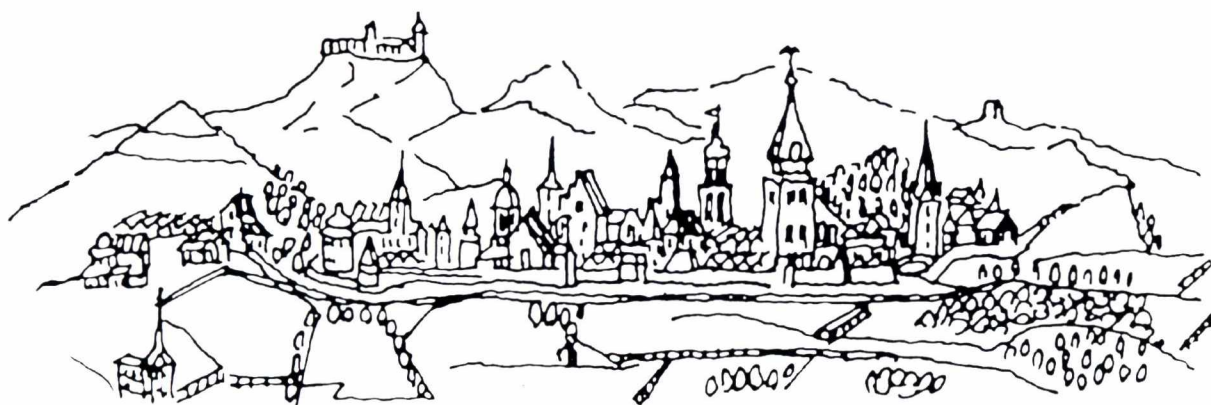
Żegnaj Kochana Stryjanko-Lwowianko! Żegnaj nasza Poetko!

W pierwszą rocznicę śmierci, 29 sierpnia br. w kościele parafialnym Dzieciątka Jezus w Warszawie na Żoliborzu przy ul. Stefana Czarnieckiego 15 odbyła się msza święta za spójność duszy

śp. Danuty B. Łomaczewskiej

zasłużonej działaczki Towarzystwa Miłośników Lwowa, naczelnej redaktorki kwartalnika „Biuletyn Informacyjny”





ISSN 1506-400X

Biuletyn Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa
i Kresów Południowo-Wschodnich.

Nr Pr 830/96

Sponsorowany przez: RADĘ OCHRONY PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA

Redakcja merytoryczna: Zarząd TMLiKPW Oddział Stołeczny

Redakcja techniczna: Zbigniew M. Chmielowski

Skład, łamanie komputerowe i druk: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „ADAM”

ul. Rolna 191/193, 02-729 Warszawa

tel. (22) 843-37-23, (22) 843-08-79, fax (22) 843-20-52

Materiały do Biuletynu proszę składać w Oddziale

przy Krakowskim Przedmieściu 64, 00-322 Warszawa

tel. (22) 556-90-16, centrala (22) 556-90-00 w. 116.

Dyżury Oddz. we wtorki i czwartki godz. 10-13, środy godz. 15-17

Konto: PKO BP SA VI O/W-wa nr 80 1020 1068 0000 1902 0061 1426

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów. Za poglądy autorów

Redakcja nie odpowiada.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Do użytku wewnętrznego